

Poznań, 13 września. Rozprawy niższej izby rady państwa nad adresem w sprawie węgierskiej miały już od dwóch blisko tygodni i proponowany adres przyjęty został przez izbę pomimo postów polskich a poniekąd i czeskich, szczegóły tych rozpraw, a mianowicie głosy zabierane przy sposobności przez posłów polskich, nie przestają żywego, już historycznego tylko, przedstawiać interesu dla czytelnika. Prowadzimy więc dalej powtarzanie posłów wedle stenogramów urzędowych.

Na posiedzeniu z dnia 29 sierpnia pierwszym mówcą był z niemieckich posłów, wicemarszałek izby, profesor, który w wyszukanej mowie bronił ministerialną przeciw Węgrom stanowiska, w niczym jednak nie ani ścisłego i jasnego wywodu Smolki z dnia poprzedniego, ani też potrafił zatrzeć wielkie wrażenie, mowa polskiego tego posła w izbie i po za izbą spraw. Po Hasnerze zabrał głos, przeciwko adresowi, jeden z posłów polskiego, ksiądz Dobrzański (jest on księdzem siołańsko-uniackiego obrządku), o którym piszą z dnia do Przegl. Powsz., że mówił, jak się zdaje, bez końca polskiego i że gdyby nikt nie był się już po odzywał, polityczna strona kwestyi poruszona byłaby nastąpiła poważnie.

Ksiądz co bądź, poseł ksiądz Dobrzański w te przesłowa:

Zabierając głos, panowie, aby się oświadczyć przeciw temu na porządku dziennym adresowi w ogólności ja przeciw złożonemu przez wydział tej w. izby projekto do adresu pozwolę sobie w izbie przedłożyć motywa, mnie powodowały na posiedzeniu w d. 23 b. m. do zwrócenia przeciw podaniu adresu, jak również motywa, mnie powodują dzisiaj wotować przeciw projektowi

Sądzę, panowie, że po tém co wczoraj z tej strony powiedziano przeciw podaniu adresu, będę mógł rzecz w krótkich wyrazach wyłuszczyć, tém bardziej, że jak są prawo i prawda niepotrzebują wielu szumnych wyrazów, sobie zdobyć uznanie. I ja panowie, nie chcę bynajmniej powątpiewać o prawie J. C. Mości króla Węgier, co do rozważania sejm węgierskiego. Prawo to posiada niezaprzeczenie król węgierski. Lecz i ja muszę miernym cesarskiemu odmówić prawa udzielania tego powolenia w. izbie w tym zamiarze, aby osiągnąć za to prawo tej w. izby. I ja muszę zaprzeczyć w sposób stały kompetencji w. izbie do wszelkiego odnoszącego do tego oświadczenia. Zważywszy powody i przyczyny, c. k. ministerium skłonić mogły do uchwały i postanowienia niejednokrotnie w. izbie udzielać, mniemam, iż nie ma powodu, jak że ces. ministerium przed ogro odpowiedzialności za krok ten, który jak sam powiedziałem, tak wielkie, tak ciężkie mieć może następstwa, że ogromem odpowiedzialności wzdyga się, że ces. ministerium w przykrém uczuciu własnej niepewności i w świadczeniu bardzo trudnego w obecnych stosunkach z Węgrami, uznanie swych środków, a tém samym poparcie strony tej w. izby osiągnąć pragnie. Aby się w krótko wyłuszczyć, panowie, adres nad którym zamierzacie wotować, jest i według mego zdania po prostu wotum zania dla ces. ministerium, i właśnie dla tego, że jest niem i nieuznaniem kroków teraźniejszego ministerium, mogę, panowie, dosyć wyrazić mego zdziwienia, że w. ministerium się nie waha z powodu tych kroków stawiać na uswieconą, za czynności ministerium nieodpowiedzialność J. C. Mości. Panowie! potrzeba konstytucyjno-monarchicznej formy rządu, potrzeba ta powszechnie jest uznana i powszechnie uznana. Ta konstytucyjno-monarchiczna zasada i uczucie są własnością nie tylko ludów Austrii, są one własnością wszystkich ludów Europy i dla nich nie mogę wam dosyć wyrazić mego zdziwienia nad że ces. ministerium zdecydowało się, tę własność ludów Austrii, ludów całej Europy przez swoje postępowanie jednę kartę postawić. Ja z mojej strony mniemam, że imieniu politycznych moich przyjaciół, muszę otwarcie i ogorodki postępowanie to cesarskiego ministerium za w najwyższym stopniu hazardowną poczytać (poruszenie w. izby).

„Odłączając więc, panowie, i pragnąc jak najdalej trzywać nieetykalną i uswieconą osobę J. C. K. Ap. Mości od postępowania cesarskiego ministerium, proszę, abyście mi uwolili kroki ces. ministerium, gdy już naprzeciwko woli i z powodu wotowania tego adresu, w obradach nad adresem czyli właściwie na tém wotum zaufania udział zmuszeni jesteśmy, poddać krytyce. Ograniczę się w tym przedewszystkiem na zbadaniu i wyświeceniu niektórych powodów, jakie ces. ministerium dla usprawiedliwienia swego postępowania przytoczyć uważało za obowiązki i jakich poprzedzając mnie mówca albo niedotknął albo nie według mego zapatrywania się wyświecił. „Już przy oznajmieniu powodów, które ces. ministerium w. izbie jako motywa swego postępowania udzielić uznało potrzebę, niektóre z tych powodów bardzo mnie boleśnie dotkliwie poruszyły. Sądziłem wprawdzie, że gdy zestawimy ogół ministerialnego oznajmienia, że mi się uda to nie wrażeń zatrzeć, lecz zapewniam was, panowie, że chociaż sumiennie wszelkie skąpo rozrzucone kwiatki zgar-

nałem, aby posępny zarys ministerialnego malowidła zasłonić, przecież nie udało mi się pierwszego bardzo przykrego wrażenia bynajmniej złagodzić. Nawet przy dojrzałem i trzeźwym rozważeniu wszystkich tych przez ces. ministerium przytoczonych powodów, przedewszystkiem dotknęły mnie bardzo boleśnie duch i dążność tego całego dokumentu. Równie panowie, dotknęło mnie bardzo boleśnie tak często nadużywane wspomnienie o błogosławionem, socyalmém, prawém równouprawnieniu wszystkich obywateli w Austrii z tego powodu, bo przytém nie cała i pełna prawda jest wypowiedziana i bynajmniej wykazana nie została ta prawda, że właśnie inicjatywa i dojście do skutku tej ustawy jedynie jest zasługą uprawnionej i oświeconej klasy obywateli całej Austrii gdyż właśnie te oświecone klasy obywateli w swoim czasie tej ustawy niezaprzeczenie wymagały.

„Badając, panowie, powody i przyczyny dla czego te wspomnienia nie w całej prawdzie przytaczane są, nie mogę sobie powodów tych i przyczyn wyłomaczyć inaczej, jak że pewne podejrzywanie pewnej klasy obywateli, a w skutku tego fałszywe wnioski, niedowierzenie i wszelkie tragiczne następstwa tego usposobienia umysłu w licznym i ciemnym masie ludu umyślnie rozbudzone zostały. Co się nas tyczy, panowie, uwagi te tém boleśniej i dotkliwiej nas przerażały, gdyż wypadki te krajowi, do którego mam zaszczyt należeć, nie tylko fizyczne rany zadały, lecz głęboko zachwiały i bardziej jeszcze zachwiać zagrażają moralne i religijne uczucie ludu naszego.

„Równie boleśnie dotknął mnie, panowie, w motywowaniu postanowień ces. ministerium za często od r. 1848 nadużywany frazes o równouprawnieniu wszystkich narodowości, najboleśniej jednak przypomnienie to potępienia godnej wojnie domowej w r. 1848 w królestwie węgierskim, której krwawych ran do dnia dzisiejszego monarchia niezagoiła i w omdleniu leży. Otęj wojnie domowej, jej sprawcach i podżegaczach wyrzecz historyja prawdopodobnie inny sąd jak ces. ministerium. Światli mężowie w Austrii i po za Austrią mają już dziś w tej mierze pewny i jasny sąd, który się nie da w błąd wprowadzić zdaniem ces. ministerium. Nie mogę przeto, jak rzekłem, dosyć wyrazić mego zdziwienia, że ces. ministerium nie znalazło się spowodowaném obecną postawą ludów po tamtej stronie Litawy dojść do innego trafniejszego przekonania. Gdyby jednak, czego Boże broń, eksperymentu centralistyczne w nowej fermie i postaci, gdyby tak często nam przechwalana przez tamtę stronę izby złota rosa wolności, znowu wymagały strumieni w wojnie domowej rozlać się mającej krwi dla zapiecztowania tej wolności i ustalenia przez ces. ministerium ludom Austrii wskazywanych dobrodziejstw i przyszłej pomyślności, to przynajmniej, panowie, nieustannie będę Boga błagał, aby nas od tych dobrodziejstw zachował. Gdyż co się nas tyczy, panowie, którzy przedewszystkiem jesteśmy ludźmi praktycznymi i nie tyle logikę idei, lecz tém silniej logikę faktów w pamięci i oku zatrzymujemy, to niemożemy pojąć jak można działać na korzyść idei swobodnego rozwoju i życia autonomicznego pojedynczych królestw i krajów, odrzucając jednomyślnie prawie życzenia z wolnej reprezentacji wyszłych ciał, jak to się stało w Peszcie i Zagrzebiu, nieuwzględniając ich i zamierzając może siłą oręża przytłumić. Niemożemy również, panowie, obok najlepszej woli z naszej strony dopatrzeć się w tém ścisłej konsekwencji, że to samo ces. ministerium, które odrzuca prawie jednomyślnie powzięte uchwały sejmów w Peszcie i Zagrzebiu, zdaje się chcieć opierać na przypadkowej większości tej izby całkiem nie kompetentnej do rozstrzygnięcia przedłożonych kwestyi.

„To wszystko mając na oku, nie możemy sobie nic obiecywać, panowie, od błogosławieństw tak często w tej izbie wspomnianej i wychwalanej wolności póki faktyczniejsze niż dotąd rękojmie nie będą nam ofiarowane lub przez nas pochwycone. Gdybyście, panowie, najlżejszego śladu tej wolności w kraju, do którego należy, w najbliższy dzień z latarnią Dyogenesa szukali, zapewniam was, że byście go nieznaleźli (śmiech z lewicy). Dowolność i przemoc panują teraz u nas jak przed dyplomem październikowym, jak przed ustawą lutową istniały.

„Tu muszę panowie wdzięczną uczynić wzmiankę o serdecznych życzeniach i sympatyach dla mego kraju, a jak sądzę szczerych życzeniach czcigodnego członka tej izby bar. Pilersdorffa. I ja się przyłączam do jego zasady: quisque tamen habeatur bonus, donec probetur contrarium; szczerze usiłowania ces. ministerium zagojenia pojedynczym ludom Austrii zadanych ran, nie chcę podawać w wątpliwość ani podejrywać, lecz właśnie dla tego poczytuję za najświętszy obowiązek szczerze i otwarcie w. ministerium wypowiedzieć, że mylną do tego obrały drogę. Jeżeli panowie dla teraźniejszego ces. ministerium doświadczenia lat ostatnich, płonność centralistycznych usiłowań, które, jak mój przyjaciel Smolka wczoraj powiedział, 2000 milionów, a jak ja dodaję, utratę królestwa i strumienie krwi kosztowały, jeżeli te doświadczenia niewystarczają jeszcze dla ces. ministerium, to pozwolę sobie przypomnieć ces. ministerium także same usiłowania centralistyczne za czasów cesarza Józefa na Węgrzech i prosić chcę ces. ministerium, aby reskrypt tego mądrego, własnym doświadczeniem roztrzonego cesarza z dnia 28 stycznia 1790 wzięło do serca.

„Co się nas tyczy, panowie, najlepsze i najszczerze życzenia tej całej w. izby, aby stan nasz mógł się polepszyć, pozostaną tylko życzeniami i sympatjami, dopóki nam nie zostaną dane pozytywne rękojmie, które jedynie w jak największej autonomii naszego sejm upatrujemy, a którym właśnie program teraźniejszego ministerium na serwo zagraża. Jeżeli tylko kilku słowy w końcu ministerialną stronę przedłożonych nam kwestyi dotykam, to pozwólcie mi, że stanę na jedynym podstawie, na jedynym prawem, dla wszystkich ludów Austrii jedynie stanowczém polu. Gdy sobie panowie uobecnie wypadki w Austrii, które zaszły w ostatnich czasach, gdy idę koleją idei wspólnych zamiarów J. Ap. Mości, gdy ducha i treść najw. dyplomu z 20 października i teraźniejszego ces. manifestu zestawię, to nieuchronnie zmuszony jestem zamiary J. Ap. Mości następnie streścić: J. C. K. Ap. Mość z własnego popędu objawił najwyższą wolą dowiedzenia się o życzeniach i potrzebach pojedynczych królestw i krajów od prawnie wybranych reprezentantów, i po objawieniu przez te prawne ciała, kładę nacisk na to panowie, życzeń, przeprowadzenia zmian w monarchii.

„Taką była, panowie, niezaprzeczenie w dyplomie październikowym wyrażona najw. wola J. C. Mości. Ces. ministerium przeciwstawia ustawą lutową wytknięte uregulowanie politycznych stosunków rozmaitych królestw i krajów z góry postanowione, i obstaje przy nieomyślności dzieła swego. To jest, panowie, cały powód, dla czego ludy Austrii, które dyplom ces. z 20 października i najw. manifest z uniesieniem wdzięczności powitały widząc w nich najtrwalsze rękojmie że ich życzenia i potrzeby w końcu uwzględnione zostaną, przez ces. ministerium okrojowaną ustawę konstytucyjną z niechęcią i niedowierzaniem przyjęły. Gdyż panowie nie podlega żadnej wątpliwości, że ces. ministerium patentem lutowym i rozporządzeniem dotyczącym uregulowania stosunków pojedynczych królestw i krajów z przyjętą w dyplomie październikowym drogi zoczyło. Przypuśćmy więc, panowie, że idea uregulowania stosunków politycznych, jak ją ministerium ces. pojęło, jest trafna i uszczęśliwiająca, to jest jednak bezprawną, gdyż sprzeciwia się wypowiedzianej prawomocnej i prawnie obowiązującej woli J. C. Mości. Dla tego nie może ona odpychającym ją ludom, gdy przez prawnych reprezentantów przeciw niej występują, w wolnym państwie być narzuconą, według zasady dawnej: etiam beneficium nemini obtruduntur. Ale sądzę, że wszyscy członkowie tej w. izby oraz ces. ministerium do tej chwili najzupełniej przekonani się mogli, że wszystkie ludy monarchii, nie wyłączając Austrii wyższej, jedyne swe zbawienie w jak największej samoistności, w autonomii krajów swych upatrują, że po centralistycznym kierunku i opiece nad stosunkami kraju swego, czy to zależy od absolutnego ministerium, czy od przypadkowej i sztucznej większości sejm, nic sobie dobrego nie obiecują. Te są powody, które mnie skłoniły przeciw adresowi wotować.“

N. Pan raczył mianować dotychczasowego wiceprezydenta rejencyjnego Rothego w Poznaniu, prezydentem rejencyjnym w Merseburgu, a dotychczasowego nadradcę rejencyjnego Toopa w Koźlinie, wiceprezydentem rejencji poznańskiej.

Berlin, 12 września. Zjazd króla pruskiego z cesarzem Napoleonem, który raz za pewny uważano, drugi raz znów powątpiewano, ażeby przyszedł do skutku, odbędzie się stanowczo pomiędzy 5 a 8 października w Compiègne. Utrzymują nawet, że król pruski odwiedzi przy tej sposobności i Paryż.

— Wczoraj odbyła się pod prezydencją ministra Auerswalda rada ministerialna, która blisko pięć godzin trwała. Rozbierano na niej, jak słyhać, ostatecznie program uroczystości koronacyjnych, który królowi do przyjęcia w tych dniach przedłożony zostanie. Ministra spraw zagranicznych zastępował podsekretarz stanu Gruner. Przed zebraniem się rady ministerialnej przyjmował minister spraw wewnętrznych deputacją miasta Berlina. W ministerstwie spraw zagranicznych przewodniczyć będzie aż do przybycia hr. Bernstorffa do Berlina, pruski poseł u dworu kaselskiego, pan Sydow, który wczoraj wieczorem tu przybył.

— W dniu koronacji ustanawia król nowy order, który najwyższą ma być oznaką honorową po orderze orła czarnego i nastąpi w miejsce orderu orła czerwonego pierwszej klasy w brylantach. Zostanie udzielony początkowo tylko 12 osobom.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 8 września. Korespondent tutejszy do Bresl. Ztg. cpowiedziawszy wiadome wczorajsze i przedwczorajsze demonstracje ulicznych tłumów starowiernego żydostwa przeciwko postępowym i reformowanym żydom, dodaje: „W jednym miejscu, na Nalewkach, widział się nawet oberpolicmajster spowodowanym do osobistego ukazania się; rekwirovano nawet wojsko; skoro jednak oberpolicmajster rozpoznał naturę demonstracji, kazał wojsku ustąpić a po-

spółstwu dalej szumieć pozwolił. Przedsięwzięcie post festum, liczne aresztowania wczoraj i dzisiaj, ale większa część tych co byli przedmiotem obelg, wrzasków i kocich muzyk, zaniosła prośbę o uwolnienie aresztowanych, żeby przez rodzaj męczeństwa, nie obudzić fanatyzmu któryby mógł zakłócić tak troskliwie dotąd przestrzegana jedność pomiędzy staroziernymi a postępowymi Żydami. Także spotykało się wczoraj i dzisiaj plakaty w polskim i w niemiecko-żydowskim języku, wystawiające niebezpieczeństwo zejść podobnych dla kraju i dla najświętszej jego sprawy. Również ukazała się ogólna odezwa do ludu przeciwko bezustannym demonstracjom, w której przypominają ludowi, że w pracy i oświacie złożone są jedyne środki do przyszłego niepodległego Polski odbudowania. W tymże samym sensie przemawia także, o ile to pod oczyma cenzury podobna, dzisiejsza Gazeta Polska.

— Cz asowi donoszą stąd, że margrabia Wielopolski, jako dyrektor komisji wyznań religijnych, wysłał w pierwszych dniach września do biskupów pismo zwołując ich na 20 września do Warszawy. Wezwania tego arcybiskup Fijałkowski nie przyjął, który sam jako metropolita ma prawo zwoływać synody biskupie prowincjonalne. Pretekstem do zwołania biskupów miała być sprawa biskupa uniackiego chełmińskiego, a właściwym celem skłonienie ich aby wpłynęli na duchowieństwo, którego postępowanie wzbudzające uszanowanie i cześć w narodzie, nie podoba się rządowi rosyjskiemu.

Warszawa, 9 września. We wszystkich dzisiejszych dziennikach czytamy taki półurzędowy artykuł o wiadomych żydowskich zejściach dni ostatnich:

W dniu 26 sierpnia (7 września) tłum starozakonnych zebrał się na Nalewkach, przy sklepie kupca Natanson, żądał z naturczywością, ażeby sklep jego otwarto w święto żydowskie, został zamknięty. Tłum ten dopuściwszy się gwałtu przez wybite szyb, rozszedł się nie przedzając po zamknięciu sklepu. Ani napomnienia policyi, ani perswazyje starszego rabina, nie zdołały nań wyrzucić żadnego skutku i skłonić do posłuszeństwa; przytrzymano wówczas główni sprawcy gwałtu, wyswobodzeni zostali przez tłum, przyczem kilku niższych stopni z policyi i żandarmów czynnie pokrzywdzono. Następnie tłum udał się do innych części miasta i w różnych punktach dopuścił się podobnego bezprawia. Burzyciele spokojności publicznej którzy okazali widoczną nieuległość władzy i dokonali w sposób gwałtowny wyswobodzenia winowajców, zostali aresztowani i oddani pod jurysdykcję prezesa sądu kryminalnego gubernii warszawskiej, w celu wyprowadzenia śledztwa na drodze sądowej, i wymierzenia kary prawem przepisanej.

— Z Lipna donoszą nam, że Moskale wywieźli z tamtąd ostatnimi czasy ogółem 9 osób, za udział w śpiewach narodowo-pobożnych. Szczególnie bolesne w całym mieście sprawiło wrażenie, porwanie jednego z najbardziej szanowanych i najzacniejszych obywateli Lipna, kupca tamtejszego, Ludwika Molickiego. Jest to już człowiek podeszłego wieku, ojciec osmiorga dzieci, najprzykładniejszy człowiek i gorący Polak. Za to, że w domu zwykł był z rodziną i czeladką śpiewać błagalne pieśni do Boga za ojczyznę i że go podejrzano o przywództwo w śpiewaniu podobnychże pieśni w kościele, porwali go kozacy w dniu 22 sierpnia z łona rodziny i związawszy pod eskortą do Modlina odstawili.

— Do Stern Ztg piszą ztąd, że plakatami zapowiedziano na dzień 6 września w tutejszym kościele ewangelickim żałobne nabożeństwo za pomordowanych w Wilnie. Jakoż zebrało się około 1500 osób różnych wyznań w kościele, ale generałny superintendent ewangelicki, pastor Ludwig, nie dopuścił zamierzonego nabożeństwa i odbyło się tylko zwykłe tygodniowe przystępowanie do komunii, przyczem około 50 osób komunikowało. Reszta rozeszła się, odśpiewawszy po skończeniu obrzędu komunii, znane pieśni narodowe, z wielkim jednak gniewem na pastora Ludwiga.

† **Ostrołęka, 26 sierpnia.** Dzień 18 bm. ciężko zasmucił nas wszystkich, z pośród nas bowiem Moskale porwali i uwieźli młodego lecz kochanego od wszystkich ks. Wiszniewskiego, wikaryusza przy kościele ostrołęckim. Jesteśmy przekonani że nie ma prawa i sprawiedliwości, ale bezrad, przemoc i prawo mocniejszego. Cóż możemy lepszego się spodziewać w obecnych czasach? więzienia, kajdany i tortury. Codziennie grożą nam cyta-della, Modlinem, Dynaburgiem i Kronsztadem; nie mamy swojej teraźniejszości, tylko tradycje przeszłości, pamiątki, wspomnienia i nadzieje lepszej przyszłości. I to chcą nam zabrać, żeby nie zostawić nawet nadziei! ale siłą fizyczną zwyciężysz słabych tylko lub małodusznych.

I my obchodziliśmy uroczyste pamiątkę zbratania się politycznego Litwinów z Polakami. Modlitwa, suknie narodowe u mężczyzn, kobiety przystrojone w kolory biały i amarantowy, odznaczały tę narodową uroczystość. Śpiew melodyjny podnosił, krzepił ducha. Święta iluminacja dawała uroku i blasku, a tak dzień 12 sierpnia, tyle uroczysty dla całej Polski, był i dla nas dniem ogólnej radości i jeszcze ciśnień zespolił nas w jedno ciało!

Krótką chwilą radości! Uplynie kilka dni a już przywieźli do Ostrołęki, aresztowanego ks. Nowka, proboszcza parafii Rzekuń; zaraz w parę godzin żandarm Denisiewicz aresztował ks. Wiszniewskiego, aby go osadzić w Modlinie. Zapytanie zapewne co było powodem do uwieżnienia tych zacnych kapłanów. Jedyne powodem: jedność, zgoda i wytrwałość na tej drodze, do której ci zacni kapłani zaczęli lud słowem i czynem. Prawda, że Moskale naszę zgodę boją się jak ognia, codziennie się potwierdza; zresztą oświata jaką nasi kapłani szerzyli między ludem, co ich

podnosiło moralnie, uszlachetniało i pobudzało do poświęceń, czyż nie jest przeszkodą w wykonaniu moskiewskiego planu, żeby dzieląc nas ciągle, móz nad nami panować? To też usunąć taką przeszkodę, porwać księży i wrzucić do więzienia, aby ten lud nasz poczciwy nie miał przewodników na drodze moralnego rozwoju sił umysłowych i aby gnął w niewiadomości i zaślepieniu; naturalną było drogą dla geniuszów rosyjskich.

Jeszcze parę szczegółów o aresztowaniu księdza Wiszniewskiego. Czy żandarm Denisiewicz, pobudzony własną gorliwością, czy też z czyjegóż rozkazu aresztował ks. Wiszniewskiego, o tém rozmaicie utrzymują. To z pewnością powiedzieć może, że oficerowie artylerysty mając na czele swego pułkownika Petrowa i inwalida Prianiśznikowa, udali się do p. Gautier, naczelnika powiatu, z żądaniem zawezwania ks. Wiszniewskiego do protokularnego tłumaczenia z treści kazania jakie on miał w dniu niedzielnym. Skutek żądania był nadszpedzany, bo Denisiewicz aresztował ks. Wiszniewskiego i zaprowadziwszy go do swego mieszkania gdzie już się znajdował aresztowany ks. Nowek, naigrawał się z więźnia: „Zaspiewaj ksiądz teraz Boże coś Polskę.”

Tego samego dnia żandarmi mieli odwieść księży do Modlina. Publiczność otoczyła gmach pocztowy w celu pozegnania księży. Żołdactwo, spojone gorzałką przez Prianiśznikowa, napadło na publiczność, mianowicie na tych, których Prianiśzników im wskazał, dając sam hasło do napadnięcia przez uderzenie kijem w pobliżu stojącego młodzieńca. Nikogo jednak nie zabito, padło tylko czterech ciężko rannych.

W Piątek dnia 23 sierpnia przejeżdżał z Petersburga do Warszawy przez nasze miasto hr. Lambert, nowy namiestnik Królestwa. Miasto podało żalenie na niesforność Prianiśznikowa i artylerysty żołdaków i żądało natychmiastowej satysfakcji. Lambert obiecał przysłać zadowolniającą odpowiedź z Warszawy.

Dziś przywieźli Moskale do Ostrołęki, księdza Jastrzębskiego z miasta Ostrowi, gdzie go aresztowali.

* **Z Kujaw, 4 września.** Pokątny terroryzm rozpościera swe panowanie. Dawniejsze gubernie na jakis militarny pokrajane sposób, obsadzone są generałami, którzy satrapią swą wolą z pomocą wojska wykonywają. Generałowi Roznow dostało się Płockie i Kujawy. Naczelnicy żandarmów w powiatach są to wysunięte przednie czaty, które o wszystkich wypadkach generałowi donoszą. Szczęśliwy powiat, jeżeli posiada naczelnika żandarmów, z charakterem przy najmniej nie przewrotnym, jeżeli tenże położenie swe drażliwe zrozumieć i ocenić potrafi, jeżeli już to słowem, już radą, umysły więcej wzburzone, łagodzić umie. Włocławskiemu powiatowi dostał się Puszkarew: gbur i pijanica, człowiek chytry i głupi. Wypędzonego z Warszawy księdza Kamińskiego za karę do Włocławka, denuncyował o mowę na poświęcenie figury przy kościele parafialnym mianą. Roznow kazał Kamińskiego aresztować. Dokonał tego Puszkarew z największą niezręcznością. Przytrzymanego księdza oddał żandarmom, którzy mieli rozkaz przeprowadzić się przez Wisłę i do Płocka go odstawić; sam zaś poszedł do handlu winnego. Zanim z kolei łódź nadeszła i zanim żandarm podchmielił sobie, kilkunastu z mieszkańców zgromadziło się nad Wisłą. Puszkarew wzywa komendanta rotę, aby mu pomoc udzielił, choć ta była bezpotrzebna, bo nikt księdza nie miał zamiaru odbijać. Gdy wojsko nad Wisłę nadeszło, miejscowy doktor Nowacki przedstawiał gręcznie naczelnikowi, aby wojsku ustąpić kazał, bo to będzie powodem do większego jeszcze zbiegowiska. Zagrzany trunkiem żandarm, zelył nietylko doktora, ale w sposób najnieprzyzwoitszy jął traktować i kobiety, zebrała zaś garstkę ludzi rozpedzić kazał. Nie dosyć tego, zadenucyował doktora i kilka wyższego stanu kobiet i sprowadził śledztwo, które dotąd się jeszcze prowadzi. Nie podobała się także panu Puszkarewowi fizyonomia księdza Piekarskiego, proboszcza parafii Czamaninka. Na mocy jego przedstawienia kazono księdza aresztować. Żandarm do tego odkomenderowany, nie znalazłszy księdza w domu, pospieszył do Brzeźcia, gdzie w niedzielę, d. 18 sierpnia, w uroczystość s. Jacka, ksiądz Piekarski miał mieć kazanie. Podczas rozpoczęcia summy wpada Puszkarew z żandarmami i kozakami do klasztoru księży Dominikanów i księdza który miał iść na ambonę, aresztuje. Szybko rozbiegła się wieść między licznie zgromadzonym ludem w kościele, że ks. Piekarski, który miał kazać, w celi przeora jest aresztowany. Na korytarzu robi się zgłęb. Wrzaski żandarmów i kozaków, rozpychających tłum zbrany na korytarzu, docho-dzą do kościoła. W kościele powstaje zamieszanie. Ksiądz przy ołtarzu śpiewać nie może; organów nie słybać; kobiety z płaczem i jękiem padają na kolana; słabsze mdleją; wrzawa się powiększa; jednych ratują, drugich wynoszą; wrzeszcząc płacz zamienia się w ogólne ryczenie, a modlitwa w rozpaczliwy krzyk: „Boże ratuj nas”. Nagle włóscianie, tłumnie na nabożeństwie zebrani, rzucają się do drzwi na korytarz. Liczny tłum drugimi drzwiami wybiega i łączy się z tłumem po za kościołem stojącym. „Nie dajmy księdza”, jeden okrzyk rozległ się w powietrzu. Wtém nadchodzi rota żołnierzy, warszawskich bohaterów z 8 kwietnia i staje z bronią w rękę po drugiej stronie ulicy. Wrzawa się wzmaga. Mieszkańcy miasta, katolicy i Żydzi, tudzież włóscianie grożą pięściami szermującemu wojsku. Żołnierze, aczkolwiek z bronią, trwożliwie cofają się i Bóg wie do jakiegoby krwawego przyszło starcia, gdyby obywatele i urzędnicy miejscowi nie byli się wmięszali w tłum, gotowy w ofierze ponieść życie i gdyby prośbą, namowami i zakli-naniem, nie byli nakłonili poczciwy lud do spokojnego się zachowania i rozejścia. Tymczasem dobrze pijany żandarm zabrał swą ofiarę i wózkim pocztowym puścił się w dalszą drogę.

Biskup Brzesko-Kujawski Marszewski wyjechał był temi dniami do Częstochowy na uroczystość Matki Boskiej.

Nocleg przypadł w Łęczycy. Mieszkańcy dowiedziawszy o przybyciu zacnego prałata, wyprawili Jego Exce-llencyjności kocią serenadę i szyby do tego powybijali. Żabudony prałat raczył wstać i w szlafroku wsiadł do wozu i wrócił do Włocławka.

AUSTRYA.

Kraków, 7 września. Czas powiada, iż odebrał domość z Wiednia, że posłowie krakowscy tak z Warszawy jak i z obwo-du przedstawili p. ministrowi stanu z powodu wydarzeń zaszłych w Krakowie. Odpowiedź ministra miała być o tyle zaspakajająca, iż uznawał osłowność postępowania i naruszenia praw, jeśli fakty toczzone sprawdzonymi będą, oraz przyobiecał natychmiastowe bliższe rozpoznanie całej okoliczności.

— W Tarnowie odprawiono w d. 4 b. m. żałobne nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów za poległych w wojnie. Kościół był napełniony wiernymi; kobiety w żałobie, z zapalonymi świecami klęczały obok katedry podczas mszy św. Podczas nabożeństwa odśpiewano: Boże coś Polskę, poczem wszyscy się rozeszli, walc i każdy do obowiązków swoich.

— Konsystorz jenerałny dycjezyi krakowskiej pod datą 26 sierpnia, następującą odezwę do dozorców wiejskich i tak zwanych trywialnych (elementarnych) szkół nauki języka niemieckiego:

„Wedle odezwy wys. c. k. namiestnictwa we Lwowie z dnia 13 sierpnia r. b. rozporządziło wys. c. k. namiestnictwo stanu reskryptem z dnia 25 lipca b. r., ażeby w szkołach trywialnych nie niemieckich dopiero w klasie pierwszej i to z początkiem drugiego półrocza naukę języka niemieckiego rozpoczynano. Przy tej sposobności orzekło ministerstwo, że w szkołach niemieckich wiejskich i trzech klasowych, czy takowe noszą nazwę trywialnych czy dobrze urządzonych szkółek parafialnych, udzielania języka niemieckiego jako przedmiotu wszystkich uczniów, z wyjątkiem obowiązującego, wcale zaniechanem być może, jeżeli się okaże, iż z szkółki miejscowej albo żaden, albo nieliczne tylko uczniowie do szkół wyższych przechodzą zwykłą drogą, ażeby prośby, gdyby takowe gminy w tej mierze wniosły, uwzględniając powyższą okoliczność, tudzież wnioski podległe zwierzchności szkolnych, rozstrzygał i o tém wys. c. k. namiestnictwo zawiadania. Wszakże zastrzeżono, że w szkołach wiejskich, w którychby naukę języka niemieckiego pot. z rzędu przedmiotów obowiązkowych usunięto, winni nauczyciel tym uczniom, których rodzice wyrażają za naukę tego języka oświadczać, takową bez osobnego nagrodzenia i w tej samej rozciągłości, jaka dla uczniów szkół jest przepisana udzielać. O czém się WX. namiestnictwo lwowskiego w tym celu zawiadania, wadać powyższem wys. rozporządzeniu JKsięży plebanów, proboszczów, katechetów, pp. nauczycieli swego dystryktu, miejscowych dozorców szkół i przełożonych gminy poinformowali, w ścisłym przestrzeganiem takowego starannie czuwali.”

Lwów, 5 września. Czytamy w Przegl. Południowym wiadomo już, że w okręgu wyborczym Uhnów, powołano na sejm galicyjski obranym został p. Joachim miński, były dyrektor policyi, którego wybór izba sejmowa bezprawnym uznała, a to po prostu z tego powodu, że wybrany nie będąc sam wyborcą, najmniejszego nie posiada prawa do kandydatury na posła. Lecz nie o to właśnie rzecz idzie. Chcemy tu podnieść w krótkości w jaki sposób wpłymano na głosujących, aby ten powrotny przyszedł do skutku, o czém wiadomo, dodać namy z pewnego źródła. Zabiegi tego rodzaju, nie dające się nietylko z konstytucją, ale z prostymi pojęciami o zwykłej uczciwości, należy témbardziej z właściwego stanowiska, że się pojawiają nietylko w tym wyjątkowym okręgu, dla tej jednej jak najwięcej wyjątkowej osobistości, ale i w wielu innych. Owóż jakkolwiek Słowo kaze nam wierzyć, że wszyscy wyborcy z powiatu Chomińskiego niepospolicie są zadowoleni, niemniej jest pewną, że wieśniacy tamtego okręgu, najmniejszą nie mają wyobrażenia o wielkich zasługach p. Chomińskiego i tyle tylko o nim wiedzą, że się w Karowie uczył rzają, co zresztą jest im rzeczą najubożniejszą. Albo prostu starano się wpływać per fas et nefas, w sposób obafamujący nasz lud łatwówiwny. Rozsiewano że w niektórych stronach pomiędzy ludem baśnie, że rząd życzliwy sobie nieczynie tego wyboru, o czém oczywiście ludzie prości i ciał publicznego nie rozumiejący, nie wątpili ani na cz. Mieszczan zaś posiadających więcej nieco inteligencji, ale nie mających żadnego wykształcenia politycznego, oszono jakąś instrukcją do naczelników, w której jak się obiegała, namiestnictwo miało zalecać, aby nie szczędzić zabiegów (erstlich dahin zu arbeiten) w tym celu itd.

— Część budującego się tu dworca kolei żelaznej nie była temi dniami w grzy, jak się zdaje z powodu niekładności w budowie fundamentów, ile że grunt na którym budują dworzec, jest bagnisty i otoczony moczarami. — Jakich sposobów używają austriacyjenci, by przysili lud wiejski w Galicyi utwierdzać w nieufności do władz, pokazują wiadomości przesłane ze Złoczowskiego Przegl. Powsz. I tak np. temi czasy obiegał w Wiedniu czwoskim pomiędzy wiejskim ludem list pisany z Wiednia adresowany do jednego wieśniaka, wybranego na sejm powiatowy. Podobne listy z Wiednia powtarzają się tam częściej a przychodzą adresowane albo do całej gromady, albo do ręki duchownego. Owóż ten list o którym mowa, napisany po rusku a adresowany po niemiecku, tak w swęj treści opiewa: „Nimci to ridni bratia nasi”, zaczyna niemiecki korespondent i opowiada, że cesarz wypędził

Czechów z rady (to zapewne jak razem wyszli w skutku postępowania prezesa) „ktoryj niby bezrohy do horoda, Nrubyj den znowu przyzły uderaty sia z namy.... Na wesnu budem mały lisy i pola, o kotoryj swarymo tak nam tu nasz dobrodziej mowył.“ Tym to widobdarowania chłopów lasami i pastwiskami na koszt ich właścicieli, najpewniej zawsze trafiają ajenci ryacy do zyskania sobie umysłów, chciwych przyjsia harmo do podziału z bogatszymi.

Warto także posłuchać, jakie bajki rozchodzą się o takich posłach z Galicyi. Niedawno temu przyjeżdżał wiadomo poseł Hubicki, aby odwiedzić rodzinę. Wszytasiedzi chcą go przywitać, zjechali się w dom jego; osób blisko sto. To już było solą w oku przeciwnostronictwu, więc to wszystko przekreślonem zostało taki sposób. „Oto“, powiadają, „zebrali się Lachy jelednia i przebrawszy się w siermięgi chłopskie z jelednia ruskim posłem odszczepieńcem na czele poszli do cesarza i udając chłopów, prosili o przywrócenie pańszczyCesarz poznawszy zdradę, kazał im mówić ruski pańszczy; prócz jednego księdza nikt pacierza powiedzieć nie mógł, i cała zdrada się odkryła. Kazał więc im cesarz odejmować siermięgi a wziąć wyloty i tak przez miasto wędzić w kajdanach do kryminału na trzy miesiące. Wtedy nimi był i poseł Hubicki i dla tego tak wymizerował. Ale to sztuka harda, bo jak przybył do domu, zabrał sąsiadów i wziął od nich żmęt pieniędzy na proces chłopami, a wziął i swoich pieniędzy dosyć, bo pany w miastu mają kary płacić sto tysięcy ryńskich.“

Takie to bamialuki, zmierzające do nienawiści wzajemnej, sięją ajenci apostolskiego rządu między ciemnym ludem, który jest igraszką w ich ręku; a co smutniejsza, lud ten najzupełniejszą daje wiarę takim bredniom.

Przeł. Powsz. tak się rozpisuje o stanie obecnych galicyjskich zakładów naukowych:

Gdy ogłoszonym zostało rozporządzenie, aby wszystkie zakłady rządowe odpowiadały stronom w języku, w jakim one były podania, zdawało się, że i senaty akademickie tegoż samego prawidła trzymać się powinny. Tymczasem okazało się inaczej. Senat akademicki lwowski nie tylko że odpowiada po niemiecku, ale trafił się wypadek, że podają moralnie niejako przymuszono podanie swe na niemieckie przetłumaczyć, dając mu bardzo naiwną odprawę, że takie podanie nie odniesie skutku, bo naturalnie nikt nie potrafi zreferować. Jeżeli z drugiej strony senat akademicki nie uważa się za władzę rządową, więc jest władzą samowładną, a w takim razie powinien się udać do wydziału naukowego po instrukcję. Najwięcej wrzawy narobiono o reformach na uniwersytecie Jagiellońskim. Wydział stanowczo połowicznie przynajmniej reformy, ale nie zdecydował się na to, że profesorowie Polacy zaczęli wydział po polsku, z czego najwięcej skorzystał wydział medyczny. Lecz wyraźnie ogłoszone usunięcie profesorów niemieckich po polsku, zostało literą martwą, a Niemcy nie zostają. Jak we Lwowie tak i tam senackie ogłoszenia i wewnętrzna korespondencja prowadzona jest po niemiecku, mimo mnogich dopominań się młodzieży. Cóż dzieje się, że młodzież coraz więcej się niecierpliwi? i w dzisiejszej chwili takie postępowanie wbrew najwyższych przepisów nie jestże istną prowokacją? W gimnazjach panuje przedpotopowy chaos. Dyrekcje przez nieostrożne zakazy i prześladowania, które u młodych nie znają, straciły wszelki wpływ i wszelki urok moralny, każda władza mieć powinna. Dodać należy, że do ciała nauczycielskiego wkraśli się prócz tego denuncjacye. Pojemny tu z wielu jeden przykład. W pewnym gimnazjum rektor (nazwisko podamy w razie potrzeby) oskarżył jednego nauczyciela, że był na nabożeństwie za śp. Lelewela. Wiat i starosta nie przyjęli denuncjacyi. Gorliwy dyrektor się do namiestnictwa, w skutek czego biedny nauczyciel wiele nieprzyjemności i ledwie się tym wytłumaczył, że nieobecność uczniów hurmem cisnących się do kościoła, poszedł do wydziału zobaczyć co tam robią. Nauczyciele znowu w ten sposób tak uczniom dokuczają, że ci niedbając na wszelkie kary, nie przychodzą na ich godziny. I to nie są fakty, ale zdarzają się bardzo często. Zalenie to obcemu nauczycielom, jak powszechnie wiadomo, zawdzięczamy imom znanym w Krakowie osobistościom, z których jeden szczególnie popiera owe podniesione przez nas denuncjacye. Jeden słuchacz medycyny miał być z Krakowa wydalony. Dyrektor się do dyrektora policji, pytając o powód. Dyrektor policji odpowiedział mu wprost: „Pan * doniósł mi, że ten pan masz podburzający charakter.“ To zalanie gimnazjów przez profesorami jest tym smutniejsze dla kraju naszego, że jego młodzież najzdolniejsza, przebywszy jak najlepiej swoje nauki, nie może się docisnąć i nie wie po prostu z sobą robić. Komisji egzaminacyjnej w Krakowie nie było jeszcze dotąd mimo rokrocznych obietnic. Nauczyciele także nieraz w najfałszywszym położeniu, bo coraz nowe struktury przychodzą, jak np. niedawno, by uważać i dobrać o tych nauczycielach, co więcej przestają z młodzieżą. Szkodliwa jest taka instrukcja, pojmie każdy. Zda się być wymierzona na to, aby zniszczyć wzajemną ufność, która jest przeciw najważniejszym, czynnikom wychowania młodzieży. Przy teraźniejszych wycieczkach, jakie nastąpiły przeciw śpiewaniu niektórych pieśni nabożnych, nauczyciele najlepszej woli nawet, wespół gromieni, znajdują się prawdę między młotem a kowadłem. Podobny chaos panuje w samej nauce. Systemu obowiązującego nie ma żadnego. Na papierze jest niby ważnym przepis z roku 1854, według którego język polski ma być wykładowym w niższych gimnazjach przynajmniej. Lecz to zależy od humoru od polityki panów szulratów. Tak w Krakowie wykładowano w III i IV klasie grecki po polsku z gramatyki niemieckiej. Jeden z tych panów objeżdżając gimnazyja, dziwił

się nie pomału, że tu i owdzie w niższych klasach wykładowano po polsku. Gdy mu nauczyciele zaczęli tłumaczyć, że nie podobna jest wykładać po niemiecku, że próbowali mieszanych wykładów, co tylko naukę utrudniało, zmieknął naraz o tyle, że nakazał, aby przynajmniej w IV klasie uczono po niemiecku. Przy takim chaosie możnaby się zapytać z zadziwieniem: I cóż się dzieje w takim składzie rzeczy z całym wykształceniem młodych pokoleń?... Na to można jedynie odpowiedzieć: Opatrzność czuwa, i cudownym sposobem wlewa w polskie dzieci ochotę do pracy, cierpliwość, silną wolę i ducha pocziwego.

Wiedeń, 8 września. Dziś przyjmował cesarz adres izby niższej wręczony przez deputację, z rąk prezesa izby, p. Heina. Wyraził się pomiędzy innymi dosłownie: „Izba zupełnie się zgadza z memi zasadami prawnej autonomii królestw i krajów połączonych w jedność naturalną, ale z drugiej strony również trafnie zrozumiała, że ta autonomia tylko wtedy może nastąpić, jeżeli sumiennie spólnie obowiązki względem potężnej całości będą spełnione. Wprawdzie trzeba koniecznie tę zasadę zastosować do tych którzy jej nie uznają lub uznawać nie chcą, ale spodziewam się że będzie ją można zamknąć w ile możności skromnych granicach, i że skutek okaże zwyciężką moc jej prawdy i sprawiedliwości.“

Dziwna pomyłka, powstała z mylnie przesłanych telegramów, przeszła do wszystkich gazet, jakoby Polacy podczas głosowania nad ostatnim adresem w izbie niższej wstrzymali się od niego. Tak nie było. Polacy zupełnie formalnie głosowali tak przeciwko każdemu ustępowi jako też przeciw całemu adresowi, tylko podczas poprawki Clam Martiniza Smolka oświadczył imieniem Polaków, że wstrzymują się od głosowania nad tą poprawką. Polacy uczynili to, ponieważ nie chcieli głosować naprzeciw Czechom.

Peszt, 7 września. Namiestnictwo przesłało od siebie przedstawienie do monarchy przeciwko rozwiązaniu kongregacji komitatu peszteńskiego przez kancelaryą nadworną. Odpowiedź na to przedstawienie zapowiada przez usta hr. Forgacza narzucenie nowej organizacji komitatów. Prócz peszteńskiej jeszcze siedm innych kongregacji komitatu oraz reprezentacją miasta Pesztu rząd rozwiązał. Nie jest to zaiste polityka zmierzająca do zgody, a prawie wszystkie kongregacje i i municypia pójdą za przykładem danym w Peszcie.

Pesti Naplo donosi, że w Cieplicach pod Trenczynem, Węgrzy wyprawili bawiącym tam na kąpielach Polakom w d. 22 sierpnia wspaniałe przyjęcie i obiad na sto osób, a to odwiedzając się za okazaną przez gości polskich grzeczność i uprzejmość podczas nabożeństwa żalobnego tamże po śp. księciu Adamie Czartoryskim.

FRANCYA

Paryż, 7 września. W dzisiejszych dziennikach znajdujemy wzmiankę o depeszy kardynała Antonellogo rozesłanej do rozmaitych dworów w odpowiedzi na ostatni okólnik Ricasołego. Kardynał Antonelli protestuje imieniem rządu papieżkiego przeciw zarzutom w okólniku zawartym, zaręcza mianowicie, że rząd papieski od początku aż do końca wojny domowej najzupełniejszą zachowywał neutralność, co potwierdzić mogą wszyscy posłowie zagraniczni w Rzymie przebywający, którzy są świadkami postępowania władz papieskich. Ze okólnik turyński wywoła tego rodzaju replikę rządu rzymskiego, to naprzód było można przewidzieć, niemniej i to że sympatyczne objawy półrządowych dzienników francuskich, szczególnie najgorliwszego między niemi Constitutionnela na korzyść Ricasołego i jego zamiarów co do sprawy włoskiej, na jakiejś pomyłce polegają. W istocie Constitutionnel dał się uwieść kilku słowom ministra Persignego będącego wówczas w Paryżu, a jak wiadomo najliberalniejszego jeszcze człowieka w całym gabinecie i niemal całym rządzie francuskim; ale krótko trwał ów wybrzyk swawoli, gdyż minister Thouvenel zastraszony taką śmiałością i nadmiarem liberalizmu, nakazał natychmiast Constitutionnelowi nawrócić, co tenże dziennik, jak donosiłszy już, posłusznie wykonał. I dzisiejszy dzień także bawi się pogłoską, że cesarz zajmuje się teraz w Biarritz planem ostatecznego załatwienia sprawy włosko rzymskiej, i że w tym celu powołał do siebie margrabiego Lavalette i księcia Grammont; margrabia Lavalette ma właśnie zawiesić wniosek jego do Rzymu. Nieprzypisujemy tej wieści żadnej wartości, jest to jedna z tysiącznych bajek, mniej więcej prawdopodobnych, które obiegają. Z Włoch dzisiaj zresztą mało co nowego. Dziennik urzędowy turyński ogłasza mianowanie generała della Rovere na ministra wojny, a generała Pettiniego na królewskiego namiestnika w Sycylii. Co do małżeństwa króla portugalskiego, pisma włoskie mówią także o mezbym związku nie króla Dom Pedro, lecz jednego z braci jego, Ludwika Filipa, ks. Oporto, z najmłodszą córką Wiktora Emanuela. O groźnych owych ruchach floty angielskiej nad brzegami neapolitańskimi bardzo skromnie, lecz, ile się zdaje, prawdziwie, mówi neapolitańska Popolo d'Italia, zaręczając, że całe lądowanie angielskiego wojska, o którym tyle krzyku było w dziennikach francuskich, skończyło się na wysadzeniu na brzeg kilku chorych, aby prędzej wrócić mogli do zdrowia. Do autorstwa broszury Rome, l'empereur et le pape nikt się jakoś przynależnie nie chce, czytamy bowiem w dzisiejszych dziennikach oświadczenie pp. de la Varenne i Dupont, że żadnego nie mieli udziału w redakcyi tego pisemka, a pułkownik włoski Vimercati także sobie ręce umywa. W jednym wreszcie z dzisiejszych dzienników paryskich znajduje się odgrzewana powieść tycząca się Włoch, wiadomo jednak czy prawdziwa, jakoby Cavour podczas owej narady potajemnej w Plombières przyrzekł cesarzowi ze swój strony wyspę Sycylię w razie gdyby kraje neapolitańskie przy-

łączone zostały do królestwa włoskiego, uważał bowiem natenczas owo przyłączenie za rzecz prawie niepodobną.

Przemowa pana Michała Chevalier, o której wspomnieliśmy, sprawiła wielkie wrażenie; wszystkie niemal główne angielskie dzienniki odpowiadają dzisiaj na jego zaczepki. Między innymi poświęca Times długi artykuł takiej odpowiedzi, dowodząc, że lord Palmerston nie powiedział w Dover ani słówka, któreby nie było potwierdzonem przez mowę samego pana Chevalier; nie podobna bowiem zaprzeczyć, żeby Francya od lat dziesięciu nie trzymała bez przestanku pięści na mieczu, żeby nie przypisywała sobie prawa opiekowania się wszędzie sprawami, które się jej sprawiedliwie być zdają, grożąc takim sposobem co chwila wojną, żeby nakoniec nie zbroiła bez przestannie w takich rozmiarach, jak gdyby owo rozrządzenie losami Europy lada chwilę wojnę powszechną przeciw niej wywołać miało. W podobnym duchu przemawia ministerjalny Morning Post, zaręczając, że w ministerstwie angielskiem nie ma żadnej niechęci ku Francyi, że owszem Anglia od samego początku cesarstwa, jeśli nie pomocą to polityką i sprzyjaniem silnie wspierała wszystkie przedsięwzięcia rządu francuskiego.

Dzisiejsza Patrie donosi, że odwiedzi króla pruskiego w Compiègne zapowiedziane są w sposób poufny na dzień 2 października. Natomiast do obiecywanego zjazdu Napoleona III z królową hiszpańską Izabellą nie przyjdzie. Królowa kazała się grzecznie wymówić, cesarz zaś grzecznie przyjął wymówkę; czemu się jednak rozpoczęte z tego powodu układy na niczem skończyły każdemu wiadomo. Kamaryla otaczająca królową Izabellę pała nie ublagana nienawiścią przeciw Napoleonowi, mianowicie od czasu wojny włoskiej. Z tą nienawiścią na dworze hiszpańskim nikt się nie kryje. I tak przed kilku dniami miał spowiednik królowej, arcybiskup Claret, w obec całego dworu i rodziny królewskiej kazanie o teraźniejszym położeniu papieża, i całą winę wszystkiego złego przypisywał cesarzowi Napoleonowi, którego obsypywał hojnie najniepoehlebniejszymi przydomkami. Po skończonem kazaniu za przykładem królowej wszyscy niemal wieszowali kaznodziei świętego powodzenia.

Minister Thouvenel tak się zląkł owych licznych objawów współczucia dla Polski, których ostatnimi czasy znów paryskie dzienniki nie szczędziły, że poufnie kazał ostrzedz redakcye, aby się co do sprawy polskiej bardziej miarkowały.

Ze Stambułu donoszą, że ponieważ wynagrodzenie, które Porta dać ma poszkodowanym w ostatnich rzeziach syryjskich, dochodzi do 150 milionów piastrow, przeto tylko część wypłaconą zostanie pieniędzmi, reszta zaś albo w naturaliach albo odbudowaniem zburzonych mieszkań.

Paryż, 8 września. Dzienniki dzisiejsze donoszą o przybyciu księcia Grammont do Rzymu; pobyt jego w tej stolicy będzie jednak bardzo krótki, ma on bowiem tylko do-ręczycy papieżowi listy odwołujące go i załatwić prywatne swoje sprawy, poczem natychmiast uda się do Wiednia na swoje posadę. Zresztą z Włoch nie wiele co nowego zawierają dzisiaj pisma tutejsze. Obiegała pogłoska na giełdzie, o której wspomniemy, nie rącząc jednak za jej prawdziwość, że lord John Russell wystósował depeszę do posła angielskiego w Turynie, w której przyrzeka podporę moralną gabinetu londyńskiego rządowi turyńskiemu, który w znaczeniu i wpływie swoim mocno zachwiany został przez nieprzyjazne i nieszczerne postępowanie rządu francuskiego. Stósunki między Turynem i Paryżem i tak już od dawna nie bardzo czułe, bardziej jeszcze pokrzywiły się w skutek kilka drobnych wypadków nad granicą rzymską. Przyszło bowiem do tego, jak już wspomnieliśmy temi dniami, że żołnierze włoscy w trzech miejscach, ścigając burbonistowskie bandy, wdarli się w granice państwa Kościelnego, zmuszeni jednak zostali do cofnięcia się częścią przez zandarmów papieskich, częścią przez posterunki francuskie. Ale niewątpliwie są wypadki te podrzędne znaczenia, chociaż, jak dzisiaj do Journal des Débats donoszą, poseł francuski w Rzymie, pan Benedetti zażądał z tego powodu wytłumaczenia od dworu turyńskiego, które mu minister Ricasoli dał, zaręczając, że nikt nie upoważnił włoskich generałów do wdzierania się w obec granice. Wielkie wrażenie tak w Paryżu jak i w Turynie zrobił świeży artykuł wiedeński Presse, która zaleca rządowi austriackiemu, aby starał się o szczerą zgodę z Włochami. Jest rzeczą pewną, że w Austrii samej zaczyna się coraz bardziej rozszerzać i ustalać przekonanie o pożyteczności związku ścisłego z królestwem włoskiem, którego jednak pierwszym niezbędnym warunkiem musiałoby być zrzeczenie się Wenecyi. Nota dyplomatyczna kardynała Antonellogo protestująca przeciw twierdzeniom okólnika Ricasołego rozesłana została do dworów za rękojmią i zupełną zgodą poselstwa francuskiego w Rzymie, mimo to w kołach urzędowych rzymskich ciągle jest wstręt do cesarza Napoleona i jego rządu.

Monitor miał dzisiaj już z urzędu zapowiedzieć przyjazd króla pruskiego do Compiègne na dzień 2 października, ale ogłoszenie to wstrzymanem zostało w skutek przesłanej przez księcia de la Tour depeszy z Berlina, donoszącej, że niektóre szczegóły pomniejszej wagi mogłyby może zmienić dzień przyjazdu.

Słychać, że sułtan turecki Abdul Aziz ma w połowie października przybyć do Wiednia, skąd się podobno uda do Paryża i do Londynu. Obecnie bawi w Carogrodzie Said pasza, wicekról egipski, który przywiózł sułtanowi 20 milionów, częścią w padarunku, częścią jako ratę swojej daniny.

Kontradmiral Bonnard, który zastąpi wiceadmirała Charnera i obejmie naczelne dowództwo w Kochinchinie, już wczoraj wyjechał z Paryża, aby się udać wprost na miejsce swego przeznaczenia.

Pan Roebuck, znany niefortunny Austriakofil an-

gielski wystąpił znowu na wielkiej corocznej uczcie nożowników w Sheffield z mową na korzyść konstytucyjnej i liberalnej Austrii, a raczej w obronie własnej przeciw licznym i słusznym krytykom, które pierwsza jego mowa wywołała. Wystąpienie jednak było tą razą niepomysłniejszą jeszcze niż przed tem; tak często mówcy przerywano, że na końcu przekonać się musiał, iż Anglia jeszcze nie dojrzała do tak chwalebnej i moralnego związku, którym ją szanowny Roebuck uszczęśliwił zamysła.

— Listy z Nowego Yorku świadczą o coraz większej zaciętości Stanów północnych przeciw południowym; potwierdza się, że osoby podejrzane o skłonność do pokoju są przedmiotem prześladowania rządu i prywatnych i że nienawiść stronnicya rządu coraz dalej na drodze środków samowolnych i gwałtujących owe swobody, któremi się Ameryka północna dotychczas szczyciła.

— Cesarz Napoleon podobno wkrótce już poda do druku pierwszą część pierwszego tomu swęj historii Juliusza Cezara.

— Pan Montalembert wydał swój piękny artykuł o Polsce, pod napisem: *Une nation en deuil*, w *Revue des Deux Mondes* ogłoszony, jako osobną broszurę, pomnożoną znacznymi dodatkami.

— Dziennik paryski *le Monde* zamieszcza list pasterki arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego.

Paryż, 9 września. Doniesienia z Rzymu odebrane potwierdzają dzisiaj co już od dwóch dni mówiono o rozkazie, który odebrał generał Goyon, odpierniając przemocą broni każdego zamachu wojska włoskiego na części kraju papieskiego, będącego pod opieką Francuzów. Z drugiej strony zaś rząd włoski jak najsurowiej polecił generałom swoim, aby terytorium papieskie szanowali; niema zatem niebezpieczeństwa żeby przyjąć miało do jakich krwawych wypadków w Włoszech między dawnymi tak ścisłymi sprzymierzeńcami. Wreszta owe mniemane najścia granic rzymskich więcej wywołały krzyku niżeli było warto. Jednogłośnie głoszą tak dzienniki włoskie, jako też korespondencje pism zagranicznych, że bandytyzm w dawniejszych prowincjach neapolitańskich i powstania przez Burbonistów wywołane, dzięki energicznemu postępowaniu Cialdiniego już w znacznej mierze stłumione, tak iż niezbyt daleką jest chwila, w której Włochy południowe będzie można uważać za całkiem uspokojone. Natenczas gabinet tuileryjski będzie musiał zaniechać swoje sfinksową politykę i stosownie do tego, do czego się zobowiązał, stanowcze słowo wyrzec co do sprawy rzymskiej. Rocznicę wnieścia Garibaldeggo do Neapolu obchodzono w tem mieście z trudnym do opisanego zapalem, który jest najlepszym dowodem płonności marzeń i nadziei, któremi się jeszcze ludzka stronnicy dawnego rzeczy stanu we Włoszech i przyjaciele ich w innych krajach. W Dzienniku Rzymskim z dnia 7 t. m. znajdujemy krótką uwagę odpowiadającą na okólnik Ricasolego oświadczaniem, iż stolica Apostolska uchybiłaby swęj godności, gdyby chciała się oddawać w zbijanie twierdzeń ministra włoskiego, tytujących się udziału rządu papieskiego w rozruchach neapolitańskich. Słychać w Paryżu, że poseł rosyjski Kisielew powiedział temi dniami w towarzystwie, jako rząd rosyjski, mimo wstępu swego będzie musiał uznać królestwo włoskie, skoro tylko sprawy neapolitańskie przestaną być już następczą pozoru do odraczania tej formalności dyplomatycznej.

— Marszałek Magnan podróżuje we Włoszech w skutek osobistych poleceń cesarza.

TURCYA.

Kotar, 9 września. Wojska tureckie zbierają się w Trebinii. Czarnogórcy sprowadzają armaty do Grahowa. Wczoraj w Cetyni zebrał się naczelniczy wszystkich nahii czyli okręgów czarnogórskich. Zdaje się że Czarnogórcy wkrótce siłą uderzą na Turków.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 września. Wczorajszy obchód pamiętkowy zyciostwa króla Jana pod Wiedniem, ześrodkował się w mieście naszym około uroczystego nabożeństwa dziękczynnego, które się przed południem u Fary odbyło, najszkaradniejszą bowiem pogoda jesienna (deszcz lał przez 24 godzin bezustannie) mało komu zresztą z domu wychylać się pozwalała. Nie przeszkadzała ona wszelako jak najliczniejszemu zebraaniu się na zapowiadane u Fary nabożeństwo. Kościół przystrojony był z wielkim smakiem i zachodem, a zarazem z pewną sielską prostotą, w festony z liścia dębowego i w wieńce z dwubarwnego kwicia; prócz tego umajono nawy zieleniącą brzezina i egzotycznymi roślinami. Przed prezbiterjum spuszczano się zawieszony u stropu olejny wizerunek króla Jana z napisem: „Pokój cieniem bohatera, króla Jana III, oswoobodziciela Wiednia.“ Ogromny kościół farny nabył był dosłownie pobożnym tłumem, wśród którego postrzegano znakomitszych obywateli miasta i okolicy, równie jak liczny bardzo zastęp niewiast i dzieciw polskich, w świąteczne przybranych stroje. W strojach tych stanowczo przeważały barwy amarantowa i biała, lub inne jasne kolory; noszonej teraz żaloby, wcale prawie nie postrzegano. O godzinie 10ej rozpoczęła się solenna suma celebrowana przez JMci księdza Zengtellera. Po ewangelii wstąpił na kazalnicy JMci ksiądz Pedziński, by w mowie pełnej namaszczenia i gorącego uczucia znaczenie uroczystości wyłożył i odpowiednią wyciągnął naukę religijną dla narodu. W pierwszej części kazania swego wykladał, jak i dla czego Bóg otaczał niegdyś ojczyznę naszą blaskiem potęgi i chwały, i zasłaniał ją tarczą swęj opieki; w drugiej części skreślił treściwy obraz historycznego wypadku, którego pamiętkę naród dziś święci; w trzeciej wreszcie rozprawił i objaśnił znane prorocstwo Skargi o upadku i zbudzeniu narodu, do tem skwapliwszego zwrotu ku Bogu zachęcając. Uważano także wymowny ustęp, zwrócony do zaproszonych na ten obchód spólbobywateli niemieckich (z których jednak, zdaje się, zaledwie kilku może było w kościele), przypominający im, jak blisko dziejsza uroczystość ich obchodzić powinna i do chrześcijańskiej zgody pomiędzy różnymi narodowościami zachęcający. Niechby tylko pamiętać zechcieli, mówił kaznodzieja, na te względy, jakie się od nich należą potomkom oswoobodzicieli Wiednia, a zgoda wśród zwasnionych zawita nieomieszka umysłów. Po skończonej sumie zainwontował celebrant, w asystencji licznego kleru tak z Poznania jak z najbliższej okolicy, hymn św. Ambrozego (*Te Deum laudamus*) (na podziękowanie Bogu za wiedeńskie zwycięstwo. Po odpiewaniu *Te Deum*, zabrzmiały od ołtarza pierwsze noty hymnu narodowego: *Boże coś*

Polskę, całe zgromadzenie z głębi tysiącznych piersi z gorącym wznieśmieniem ducha do Pana Zastępów i ze łzą rozczulenia w oku dalej go śpiewało. Po tym hymnie odpiewano jeszcze zgodnym chórem pieśń *Do Pana Jezusa*, poczem rozeszły lub rozjechały się zebrałe w kościele tłumy do domów około wpół do pierwszego z południa wśród ulewnej deszczu. Podczas trwania nabożeństwa, znaczna ilość sklepów kupieckich, mianowicie na ulicach rynkowi przyległych, była zamknięta.

Wspomnieliśmy wyżej, o oczekiwaniu, iż Niemcy, których zwycięstwo wiedeńskie więcej jeszcze od Polaków obchodzić mogło, bardzo czynny i żywy w uroczystości wezmą udział. O ile nam się wszelako słyszeć i widzieć dało, udział ten ograniczył się na kilku w kościele obecnych Niemcach (postrzegano też i kilkunastu starozakonnych), na bardzo żywej troskliwości z jaką liczni urzędnicy policyi wykonawczej przestrzegali porządku w pobliżu kościoła, na wzmocnionych, jak powiadają, patrolach wojskowych, które przez ulice przyciągały, wreszcie na niespodziewanie jaką komendantura twierdzy Poznańska zgotowała pewnej części tych co pamięć czynów rycerskich króla Sobieskiego uczcić pragnęli. Przypomnieć tu wypada, że znaczna ilość Poznańszan zamierzysz uczestniczyć w on dzień w nabożeństwie przed ołtarzem połowym króla Jana w Szamotułach, najęła sobie była na godzinę 11 z południa nadzwyczajny pociąg kolei żelaznej. (Nawiasem mówiąc, miejscowy zarząd kolei żelaznej podjął się dać żądany nadzwyczajny pociąg, dopiero po 36 godzinach czekania, namysłu, telegrafowania do Wrocławia i tam dalej). Otóż kiedy około wpół do jedenastej dorótki z ową szamotulską wyprawą (a deszcz straszliwy wciąż padał) zaczęły podążać ku dworcowi kolei żelaznej, stało się, że naraz forteczna brama berlińska zamknięta i jednocześnie podniesiono wzvodzone mosty od strony pola, wszelką tym sposobem komunikacją pomiędzy dworcem a miastem przecinając. Niektórzy z podróżnych próbowali wydostać się innymi bramami (Wildańską i Jeżycką), ale i te znalezione zamknięte. Wytrwali czekali cierpliwie w dorótkach przy berlińskiej bramie, aż się komendanturze spodoba brama miasta znów otworzyć, ale około 11ej patrol wysłany z bramy berlińskiej rozpedził ludzi i powozy przed bramą czekające. Nie było rady, trzeba było do miasta z nieczem wracać. Tymczasem ów najety pociąg nadzwyczajny odjechał sobie o naznaczonej godzinie z stutikudzieściami wcześniej na dworzec przybyłymi osobami do Szamotuł. Gubiono się w domysłach nad powodem tego nagłego zatarasowania miasta wśród białego dnia i głębokiego pokoju. Byli tacy co utrzymywali, że komendantura chcąc zwrócić ochronie damy mianowicie od szkodliwej dla ich zdrowia dalekiej przejażdżki wśród słońca i najszkaradniejszej, a niespodziewającej się osiągnąć innym sposobem tego rezultatu, do owego nadzwyczajnego uciekła się środka. Jakkolwiek ani na chwilę nie powątpiewamy o najszerszym uczuciu galanterji dla dam, które ożywiać zwykło wszystkie rycerskie cechy na świecie, a więc i komendanturę poznańską zapewne ożywia, nie wydaje nam się wszelako, ażeby ów mniemany powód na jakaszkolwiek zasługiwał wiarę; nie ma on żadnego wewnętrznego prawdopodobieństwa i jest, zdaniem naszym, na czeczmy tylko domysły i wymysły oparty. Prawda, że sami natomiast innego rozwiązania zagadki postawili na razie nie umiemy, aleć poczekawszy dni parę, dowiemy się może z *Posener Zeitung* o istotnej przyczynie. Bądź co bądź, kiedy powszedni niemieccy podróżni, zdążający na zwyczajny berliński pociąg (który odchodzi o dwunastej z południa) zaczęli po jedenastej przybywać do berlińskiej bramy, znaleźli ją jeszcze zamkniętą. Zrobił się ogromny między niemi rwetes. Kilku z nich pojechało stante pede do komendantury, rozwodzając się tam podobno z żywymi żalami i uwagami nad owym zamknięciem bram miasta. Komendantura posłała wreszcie około godziny 12tej rozkaz, żeby mosty spuszczać i bramy napowrót pootwierać, tak, że obok zwykłych podróżnych ten i ów z najwytrwalszych aspirantów do ołtarza połowego króla Jana dostał się jeszcze zwyczajnym południowym pociągiem do Szamotuł. Cała ta szamotulska wyprawa wróciła, podobnie nadzwyczajnym pociągiem, o 8 z wieczora do Poznania. Słyszymy, że takżeż dziekczynne nabożeństwo, lubo cichsze i skromniejsze, odbyły się wczorajszego rana w tutejszym kościele katedralnym i u św. Marcina. Kończąc sprawozdanie z dnia wczorajszego, nadmienić nam wypada, że w wielu rękach widziliśmy obiegający rodzaj drukowanej odezwy, datowanej z Galicyi, a zaczynającej się od słów: „Kochani Rodacy!“ Wyklada ona znaczenie uroczystego obchodu, mniając go przypomnieniem Niemcom obowiązku wdzięczności jaki na nich ciąży; zaleca wznosić modły do Boga, aby natchnął ten naród prawdą, wdzięcznością i sprawiedliwością; aby go oświecił i uszlachetnił; aby zesłał czasy, gdzieby wszystkie narody w pokoju i w zgodzie żyły, i aby wysłuchał modły młodszej części narodu, który ze swęj strony opuścił krzywdy sobie wyrządzone.

Z Poznania, 13 września. Wczoraj lubo pogoda nie sprzyjała umówiło się kilka set osób z Poznania i okolicy tak mężczyźni jako i niewiasty udać się o godzinie 11 z rana naumyślnie na ten cel zamówionym pociągiem kolei żelaznej do Szamotuł, by tam przed ołtarzem połowym przed którym król Jan III bohater przed uderzeniem na Turków pod Wiedniem o zwycięstwo błagał i św. sakrament ołtarza przyjmował, podziękować Panu Zastępów za ono zwycięstwo oręza polskiego, i zanosić do niego modły o lepszą przyszłość. Zaledwie połowa osób zdążyła przybyć na dworzec kolei żelaznej, albowiem drugą połowę odcięto, zamykając zaraz po 10^{1/2} godzinie bramy forteczne i zwodzając mosty. Pięsto i dorótkami zdążający, których z miasta warty wypuścić nie chcą, otrzymują na zapytanie, co postępowanie podobne ma znaczyć, czy to ma być stan oblężenia i dla czego tego wprzódy nie ogłoszono, odpowiedź od oficera inżynieryi, który zamykaniem bram kierował: „Es thut mir leid, es ist aber schriftlicher Befehl, Niemanden herauszulassen.“ (Zaluję mocno, lecz wyszedł rozkaz piśmienny nikogo nie wypuszczać). Niemiejac sobie wytłomaczyć powodu tak nadzwyczajnego manewru, którym odebrano czterdziestokilkotysięcznej ludności Poznania wolność osobistą nie pozwalając jej po za obręb miasta wychodzić, ale trzymając ją w zamknięciu, jakoby w stanie oblężenia, przystępuję do opisu samej uroczystości w Szamotułach odbytej. Pociąg nadzwyczajny z Poznania przybył przed godziną 12 na miejsce przeznaczenia. Przywitała gości poznańskich na dworcu kolei dość liczna ludność z szanownym ks. Weisssem, wikaryuszem miejscowym, na czele. Orszak jednakże nabożnych nie mógł być, jak zamierzono wprowadzony do miasta w procesji z powodu, że zastępca landrata tamtejszego powiatu stanowczo tego zabronił, dając za powód, że go o tem 48 godzin (?) naprzód nieuwiađomiono. Kompania poznańska weszła zatem bez żadnych śpiewów do miasta. Na wstępie do niego zawieszona była girlanda z liści zielonych w poprzek ulicy od domu do domu z napisem z jednej strony „Witajcie rodacy,“ z drugiej: „Bóg z nami.“ Obszerny kościół szamotulski, starożytnęj wspaniałej budowy ubrany był w kwiaty, drzewa itd. Nie daleko wielkiego ołtarza wystawiono ołtarz połowy Jana Trzeciego, Mszą świętą odprawił miejscowy proboszcz przed którym hr. Mieczysław Kwilecki z Otorowa mszał niósł. Liczne grono duchownych, między niemi 6 kleryków z Poznania, brało udział w nabożeństwie. Po mszy przemówił krótko ale dobitnie i bardzo gorąco J. ks. Weiss, po czém odpiewano „Boże coś Polskę“ i inne pieśni. W czasie nieśpór, które się o godzinie 5 po południu odbyły, przemówił J. ks. Daleki, wikaryusz przy katedrze poznańskiej, który niemogąc przedostać się w czas przez żadną z bram fortecznych, dopiero o godzinie 1 z południa wraz z Jks. Migdalskim z Poznania i około 40 innymi osobami do Szamotuł przybył. Mowa ks. Dalekiego zegnająca Szamotulan, rzewnym głosem powiedziana, przemówiła do serc i ujrano nie jedną łzę nawet w oczach mężów. Kapłan ten, prawdziwy kapłan polski, jak się sam słusnie nazwał, wypowiedział wszystko, co nam na sercu leży, wypowiedział wszystko co nas boli, a jak tylko trzymając się razem, lepszą przyszłość możemy sobie zgotować. Kompanią poznańską pożegnał w końcu J. ks. Mrowczyński z Pniew również w bardzo gorącej mowie, poczem o godzinie 7 pociąg nadzwyczajny wyruszył do Poznania. Przyjeści gości poznańskich przez obywateli szamotulskich i okolicznych było serdeczne, jak bracia braci przyjmować powinni. Przedewszystkiem należy się wdzięczności proboszczowi miejscowemu za upiększenie kościoła i hojne podjęcie tak kapłanów okolicznych, którzy na tę uroczystość przybyli, jak i każdego, który

w progi jego wstąpił. Uroczystość ta kościelna zapewne każdą minutę się na długo w pamięci, bo też zaiste nie często się podobna dobie obchodziła.

Dnia 2 września. 1 września rozpoczął się w Poznaniu piąty ogólny roczny rok sądowych i trwać będzie do 27 b. m. Przewodzącym mianowano radcę sądu powiatowego Thiela, prócz tego sędzią będą radcy sądu powiatowego Kuntzel i Döring, jako też sorowie sądowi Hoegg i Mehring.

— Uwagi godnem jest zakończenie bieżącego roku, i tak śmiercią tylu znakomitych mężów i tylu ważnymi sprawami prawnymi, które się obecnie toczą, sławnego. Oto w ostatni dzień tj. 31 grudnia, przypada zaćmienie słońca. Tem więcej rzadkie podobno pierwsze zjawisko uderza, że w Arkadyi, owęj pieśni starożytnych poetów słynnej krainie greckiej, słońce w dzień ten nie oświeca i to przy zachodzie słońca. Dziwnie zaiste być czynnym będzie koniec bieżącego roku. Pamiętajmy to na wszystkie zaćmienie słońca, będzie najpród widzianym w zatoce meksykańskiej w Ameryce, potem na oceanie atlantyckim i w Afryce, a następnie w Grecyi widzieć je będzie można jako całkowite. U nas będzie zaćmienie tylko częściowem. Trwać zaś będzie to zaćmienie do zachodu słońca. Podobnego zakończenia roku nie tak prędko dočekamy.

— Program dotychczasowego programizmu Wejrowskiego w sachs Zachodnich, które od nowego roku szkolnego wyniesiono na pełne gimnazjum, zawiera na rok szkolny 1860/61 filologiczną i prawną pomocniczego nauczyciela dr. Thomaszewskiego: „De praesentibus *zara* in compositis significatione, quatenus ex Thucydidi historia cognoscipossit“ i wiadomości szkolne dyrektora profesora dr. Seemanna. Zakład ten liczył dotąd 5 klas bez prymy, z tych sekcyj i terycia w dwóch oddziałach. Przedmioty wykładano te same, wykładają po innych gimnazyjach; języka polskiego uczono tygodniowo w dwóch godzinach, osobno dla Polaków i osobno dla Niemców, zykim wykładowym był wyłącznie język niemiecki, chociaż bawili tam pewnie większa część uczniów jest pochodzenia polskiego. Nauczycieli pracowało przy zakładzie wyłącznie z dwoma nauczycielami religij, jednym katolickim, drugim ewangelickim i nauczycielem technicznym S. Prócz tego odbywał przy tem programiznym rok próby dydat wyższego stanu nauczycielskiego dr. Masłowski. Język wykładał w wyższych klasach nauczyciel gimnazjalny Maroński. Uczniowie uczęszczało do zakładu 261, z tych do sekundy 21, teryci 60, kwinty 60, kwinty 66, seksty 54. Podług wyznania było 160 katolików, 80 ewangelików i 12 starozakonnych. Pomiędzy wyliczonymi podarkami, zakład w roku szkolnym otrzymał, znajdujemy dwie przeszły polskie treści, historycznej i beletrystycznej, w ogóle 250 tomów dzieł, podarowane przez Poznańskie Towarzystwo „Przyjaciół nauki“ Poznańskie Kółko Towarzystwo. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1 września, przez dwa zaś dni poprzedzające egzaminowani będą niewie chcący do gimnazjum wstąpić. Również otwiera się z nowym rokiem szkolnym klasa przygotowawcza (septyma).

Gniezno, 7 września. Reprezentanci miasta postanowili na dzień 11 d. 31 zm. odbyć, większością głosów, ufundowanie mieszczanowskiego programizmu z czterema klasami zapewne bez wyłączenia od posad nauczycieli rodu polskiego jak dawniej było (zamianę w Gimnazjum bydgoskie należało kiedyś do instytutów katolickich, stało się mieszczanem dziś jest wyłącznie protestanckie; obywateli podobnej przy programiznym gnieźnieńskim nie dočekali).

Przypominacie sobie zapewne, że nad tym samym przedmiotem przed dziesięć miesiącami obradowano, że siedmiu reprezentantów podniosło głos swój przeciw założeniu instytutu, który całym zakrojem potrzebom miejscowym nie odpowiadając, przyszłości nie mógł; po wyczerpaniu zaś majątku miejskiego na podtrzymanie jego egzystencji, nałożeniem większych jeszcze ciężarów miasteczku. Zwolnieni urzędzenia u nas wyższego zakładu naukowego z swym wnioskiem przepadli, nie stracili otuchy; wnieśli go na nowo do posiedzenia; z owych siedmiu reprezentantów przeszło trzech do obozu przeciwnego, jeden wystąpił, dwóch tylko pp. Szwed i Chrościński nie zmienili swego przekonania i tak samo jak przed dziesięć miesiącami na rzecz całą się zapatrywali. Rozprawili o tym w sprawie, cierpliwie, burzliwe i to tak dalece, iż przewodniczący radca sprawiedliwości p. Kellermann, jednemu z oponentów wyniem go z sali posiedzeń zagroził. Gdyby się coś podobnego zdarzyć mogło, zdaje mi się, iżby wszyscy reprezentanci sali posiedzeń byli opuścili, pomni na przyszłość „hodie mihi caris tibi“. Nasza władza przewodniczącego polega w całej monarchii pruskiej odebraniu głosu koledze reprezentantowi; u nas w Gnieźnie nie się dzieje; czy to na mocy jakichś tam wyjątkowych, w ordynacji kościelnej dla Gniezna skreślonych paragrafów, czy też bliższe o miłośnicztwo z Petersburgiem tego może powodem, odgadnąć trudno. Wyjątków zresztą jesteśmy tu dość zwyczajni, ba nawet wyjątków wyjątków przytoczyć możemy. I tak p. burmistrz Machatusz pierwszy na lat dwanaście obrany, wbrew i na przekór wszelkiemu prawu czy siedm lat przed upływem powyżej wymienionego czasu, burmistrz na nowo wybrany został. Rejencya bydgoska trzymając się litery prawa, które jak najwyraźniej przepisuje, aby burmistrzów dopiero po wie czasie na który pierwotnie byli obrany, wyjątkowo zaś rok przed jego upływem, na nowo obrano, wyboru p. Machatusza potwierdziła. Reprezentanci udali się z prośbą do ministra, który ceniąc reprezentantów rejencyi bydgoskiej uwzględnił polecenie; ceniło się zadosyć. Czyż to nie wyjątek od wyjątku? Sądźmy że miasto zamierza założyć zażalenie licznemi podpisami opatrzając przeciw decyzji swych reprezentantów co do utworzenia programizmu. Bliższe szczegóły o składzie nauczycieli przy utworzeniu się instytutu, funduszach na których będzie oparte, wykładzie nam doniesieć nam nie omieszkać skoro się lepiej i pewniej w tym wyjątku dzie zainformuje.

Nabożeństwo wieczorne rozpoczęło się u nas w kościele św. d. 2m. po 7ej z południa. Te same pieśni, któremi bracia nasi wczoraj zanoszą prośby o miłosierdzie i zlitowanie do Pana nad Paną, odpiewali licznie zgromadzeni. Przytomność proboszcza Olyńskiego najradszem nabożeństwie, oraz oświadczenie jego iż on sam lub z jego śpiewem i modłom przewodniczyć będzie, najdobitniejszą klam pogłoskom i baśniom, Bóg wie przez kogo w obieg puszczone o zamknięciu kościoła św. Trójcy celem przeszkodzenia w odprawieniu nabożeństwa wieczornego, o wstręcie wreszcie z jakim proboszcz na ich odprawianie zezwolił. Przestoga stał dla nas, o ile to być może ostrożnym w dawaniu wiary wieściom ubliżającym bliźniemu.

Zaproszenia na uroczysty obchód kościelny pamiętki z wczorajszego pod Wiedniem w inseratach waszych umieszczone, nastroczą mi do tego w naszych katedrach nabożeństwo to każdego roku się odbywać. Wszakże rok rocznie odprawiają się w naszej katedrze nabożeństwa dziekczynne, z procesją, odpiewaniem po procesy *Te Deum*, w dzień śmy św. Boże coś Polskę, jedno na pamiętkę zwycięstwa pod Grunwaldem, drugie nad Turkami pod Chocimem, i tak w tym roku odprawiono pierwsze dnia 15 lipca, ostatnie zaś dnia 10 października. Nie mam rubryceli pod ręką, nie wiem czy moja uwaga prawdziwa.

Srem 6 września. Pobożne grono pielgrzymów, idących na Matki Boskiej do Częstochowy, które w przeszły wtorek rano weszło z Poznania, przybyło wczoraj rano o wpół do jedenastej do Sremu. Naprzeciw zbliżającej się kompanii wyszli tutejsi księża na czele chów i mnóstwa ludu z chorągiewami i krzyżem przed miasto i wzywając do przystanku, w sercach naszych powstało uczucie, gdybyśmy gronie pielgrzymów, z których jeden na przedzie niósł krzyż przybył, jony wieńcem z róż i dwubarwnymi wstążkami, a zasłonięty krepą, ujrzeni reprezentowane wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, gdyśmy ujrzeni, jak obok ubogich wyrobnic i wyrobników przykrego i dżdżystego powietrza szło w orszaku kilkanaście naszpica pań gorliwych, które z wielkim poświęceniem i narażeniem życia pielgrzymkę tę odbywać postanowiły, oraz młodzieży, kiedyśmy w nich widzieli przejętych jednem gorącym uczuciem i życzeniem, aby

przedzie w stóp N. Panny Maryi Królowej Polskiej pomodlić się za...
 i błagalnymi modłami pomyślniejszą i lepszą dla nas przyszłość.
 W kościele farnym wysłuchali pobożni pielgrzymi...
 której odśpiewali błagalne hymny do N. Panny i pieśni do Jezusa.
 Następnie odpoczęli w mieście przez porę obiadową,
 gdzie trzeci zebrał się powtórnie w kościele farnym, po...
 kilką gorącymi słowami przez miejscowego proboszcza i otrzy...
 od niego pasterskie błogosławieństwo ruszyli w procesjonal...
 pochodzie w dalszą drogę. Cechy i mnóstwo ludu miejscowego,
 i wspólnie pieśni pobożne do N. Panny, odprowadziło wraz
 wienstwem pobożnych pielgrzymów za miasto, których na Sta...
 cje witali i żegnali OO. Jezuiti.

tygodnia odbywa się u nas także wieczorne nabożeństwo pod
 przewodnictwem naszych duchownych, na którym zebrany lud śpiewa
 pieśni pobożne i modli się wspólnie i gorąco do Pana Zastępcę
 dla naszego kraju przyszłość. Nabożeństwo to wieczorne
 zaprowadzone na żądanie mieszkańców naszego miasta. Takie
 nie spólnie zwracanie myśli i ducha do modlitwy o lepszą dla
 naszego kraju przyszłość tém bardziej nas cieszy, że ono ze wszech
 i z bawienno wywiera wpływ, rozbudza, zagrzewa i podnosi.
 my równie donieść, że nabożeństwo żałobne za duszę śp. Adama
 rskiego i Joachima Lelewela odbyło się u nas dnia 1go ze...
 miesiacja w kościele farnym. Zjechało się na nie kilkunastu
 okolicznych i obywatelstwo powiatowe dość licznie: aby się
 pomodlić za dusze zgasłych naszych ziomek i aby mieć spo...
 wysłuchać w treściwie i rzetelnie powiedzianej mowie księdza
 zia o nieograniczone poświęceniu obu tych mężów dla sprawy
 i.

pierwszych dniach po 15 b. m. ma się odbyć u nas wybór dy...
 tutejszego wyższego zakładu naukowego w miejsce odchodzą...
 św. Michał dr. Geista. Z powodu rzeczonego wyboru pozwo...
 bie zwrócić uwagę mających prawo wybierania na to, aby przy
 swego głosu jednemu z kandydatów, którzy się o tę posadę
 mieli głównie wzgląd na jego znajomość języka polskiego;
 porządzenie ministerjalne mówi wyraźnie, aby na czele tutej...
 zakładu stał odtąd mąż władający biegle obudwoma językami
 mi. Inaczej bowiem uważaćby musieli wszyscy ci, którym
 wszystkiemi chodzi o rozwój tutejszego zakładu, wybór za
 ay. Spodziewamy się też, że tym wyborem słuszność i sprawie...
 uwzględnienie wszelkich tutaj zachodzących stosunków, a nie
 ceye obecne i szkodliwe wpływy zewnętrzne kierować będą.

pod Kłecka 9 września. Jeszcze słów kilka co do pieśni Boże
 Polskę. Niedawno temu dostaliśmy wizytę od p. komisarza obwo...
 do Skoków w asystencji dwóch żandarmów w celu zrobienia
 i zabrania pieśni „Boże coś Polskę“ i „do Matki Boskiej“, któ...
 kilkanaście tysięcy wydrukować kazaleł. Ponieważ jednak już
 kie były rozdane, zabrano tylko jeszcze pięć egzemplarzy z księ...
 nabożeństwa. Co do rewizji u mnie p. komisarz posiadał po...
 w tej mierze od władzy upoważnienie, nie wiadomo mi jednak

czyli w takowe są opatrzeni żandarmi z Łopienna i Klecka, którzy
 jak mi mówiono pojedynczo egzemplarze odbierają ludziom po wsiach
 z czego powstają zwady, a w pewnej wsi młynarz dowodził podobno
 dość energicznie żandarmowi, że takie konfiskowanie własności pry...
 wnątej z ramienia policyjnego sprzeciwia się konstytucji. Pomimo to
 pieśni Boże coś Polskę nie tylko w kościołach ale i przy pracy nasz
 lud nuci, jak to nawet odjeżdżający po rewizji u mnie p. komisarz
 obwodowy wraz z żandarmami przekonać się miał sposobność.

Ostrów, 9 września. Jak tylko doszła nas wieść, że pobożne grono
 pielgrzymów udających się z różnych stron W. Ks. Poznańskiego na
 odpust Matki Boskiej do Częstochowy, ruszyło z Poznania i że stam...
 tą drogą wiodącą na Koźmin i Raszków także do miasta naszego
 przybyć miało, pragnęliśmy je jak najprędzej u siebie widzieć, powi...
 tać, gościnnie podjąć a przedewszystkiem uznać i uczcić w niem to
 uczucie religijne, co je do pielgrzymki takiej pobudziło. Życzenia na...
 sze spełniły się dopiero wczoraj: dzień ten, niedziela a przytém święto
 Narodzenia Maryi Panny, do której pątnicy ci na miejscu cudami jej
 słynącym modły i prośby swe zanieść spieszą, był na przyjęcie ich
 jakby wybrany. Około 10 godziny z rana, wiadomieni o zbliżaniu się
 ich ku miastu naszemu, wyszliśmy naprzeciwko nim procesjonalnie,
 z chorągiewkami, przy odgłosie dzwonów i śpiewie nabożnym, pod prze...
 wodnictwem dwóch miejscowych księży. Połączywszy się z nimi przed
 miastem, wiodliśmy ich długą ulicą Raszkowską i rynkiem wprost do
 kościoła, śpiewając zaintonowany przez nich hymn „Boże coś Polskę.“
 Cała niemal ludność katolicka miasta naszego, a nawet lud okoliczny
 na niedzielne nabożeństwo zebrany, towarzyszył orszakowi pielgrzymów
 składającemu się z przeszło dwustu osób, przeważnie płci żeńskiej,
 tak że liczbą mężczyzn pomiędzy nimi prawie znikła. Nie uderzyło
 to nas, bo wiemy, jak bardzo nas pod względem religijnym zacne matki
 i siostry nasze przewyższają. Na czele pątników szedł młodzieniec
 mekkiej postawy i powagi, w skromnym stroju narodowym, niosący
 godło zbawienia, krzyż święty, przystrojony wieniec z róż i wstęgami
 dwubarwnemi a przesyłnioną czarną krepą. Kościół, do którego się
 rzęsza cała udręła, nie mógł jej objąć; wielka część parafian, stojąc
 przed otwartymi drzwiami kościelnymi, tworzyła długi, ściśniony zastęp.
 Sumę celebrował wikaryusz miejscowy, ks. Antoniewicz. Kazanie miało
 przez ks. proboszcza Suszczyńskiego, treści zastosowanej do N. Maryi
 jako Królowej Polskiej, pod której opieką naród nasz przez tyle wie...
 ków jaśniał chwałą i potęgą, odpowiedziało celowi zamierzonemu zu...
 pełnie. Słowa kaznodziei natchnione wiarą i nadzieją w pomyślniejszą
 przyszłość ojczyzny naszej obudziły także uczucia w sercach słu...
 chaczy. Po południu trwały niespory dłużej niż zwykle, a i wieczorem
 jeszcze było z okien kościoła światło rżęście i brzmiały z wnętrza
 jego suplikacje i pieśni nabożne. Kilkagodzinny pobyt pielgrzymów
 w mieście naszym wpłynął na katolików tutejszych ożywczo i pobu...
 dzająco. U naszych rodzin polskich znalazła większa część pobożnych
 przybyszów gościnne przyjęcie i wypoczynek nocny, a część ich ma...
 imion w kraju naszym dobrze znanych, zaproszona do państwa L. mie...
 szkającego w pobliskiej wsi L., nie przyjęła ofiarowanej sobie gościn...
 nie chcąc być wyróżnianą i odłączaną od reszty grona. Dziś rano, po
 wysłuchaniu mszy św. odprowadziliśmy kompanię także w procesyjo-

nalnym pochodzie za miasto na żwirówkę wrocławską, kędy kompania
 ta przez Ostrzeszów i Kępno udaje się do Częstochowy. Rozczulające
 nasze rozstanie się z nią osłodziło to, żeśmy ujrzeli na jej czele ks.
 Antoniewicza: czcigodny ten kapłan postanowił z własnego popochu
 przewodniczyć jej aż do kresu jej pielgrzymki. Staranie około niej
 w dalszej podróży będzie miał pan Napoleon Rekowski, mający jej aż
 do granicy Królestwa towarzyszyć. Z samego Ostrowa przyłączyło się
 do niej około 40 osób, a w powiecie ostrzeszowskim, jak to skąd inąd
 wiemy, przyłączyło się w dwójnasób tyle.

Miasto Kalisz wynurzyło przez trzech wystawców swoich życzenie,
 aby kompania do nas przybyła i do nich zawiąta. Życzeniu Kaliszan
 nie stało się zadość, i dobrze się stało, bo kapitan żandarmeryi z Ka...
 liska był u nas przed pięciu dniami, wywiadywał się u władz tutej...
 szych o liczbę przybyć mającej kompanii i wydał strażnikom grani...
 cznym odnoszące się do tego rozkazy, pewno moskiewskie. Dziś do...
 wiadujemy się, że w ostatnią sobotę, z powodu jakichś nakazanej
 uroczystości cesarskiej, zaszło w Kaliszu kilka krwawych wypadków,
 i że dotąd uwięziono tam blisko 50 osób. W niedzielę wytoczono działa
 na miasto, a na rynku i głównych ulicach pełno było rozruchanego
 żołdactwa moskiewskiego. Wkrótce dowiedzie się o tém z lepszego
 źródła.

Z Londynu donoszą w przeciągu jednego tygodnia o dwóch
 okropnych przypadkach na tamtejszych kolejach żelaznych. Pierwszy
 wydarzył się na kolei Brighton i przypała kilku osobom o śmierć
 a wielu o kalectwo mniejsze lub większe. Drugi wydarzył się dnia 2
 b. m. w bliskości stolicy na kolei Hampstead. Nie ulega żadnemu po...
 wątpiewaniu, że tą razą wina cała spada na administrację kolei. Do...
 zwoliła ona odejść kilku pociągom nadzwyczajnym nie poczyniwszy
 poprzednio odpowiednich środków ostrożności. Jeden z tych pociągów
 spotkał się z pociągiem towarowym, kiedy ten właśnie na inną kolej
 zbiecący miał. Uderzenie było straszliwe. Machina pociągu osobowego
 spadła wraz z 4 pierwszymi wozami z grobli 35 stóp wysokości; ma...
 china padła na bok, wozy zaś jeden na drugi, przez co naturalnie
 jeden drugi drużgotał. Widok był okropny. Śmierć poniosło 13 osób,
 a około stu mniej więcej rannych.

Dla pogorzalców w Zerkowie.

Z przeniesienia tal. 265 sgr. 11 fen. 6.
 P. Kosiński z Targowej Górki tal. 10. — P. Z. z T. G. tal. 2.
 P. budowniczy Hebanowski z Poznania tal. 2. — P. F. W. tal. 1. —
 J. ks. Kencer składki z Szybina tal. 4. — P. W. S. z Sierpówka tal.
 1. — P. Krakowski Józef z Poznania tal. 2. — P. A. Studajski z
 Poznania sgr. 20. — P. hr. Leonardowa Kwilecka z Dobrojewa tal. 10.
 P. Stefan hr. Kwilecki z Dobrojewa tal. 5.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Do dzisiejszego Dziennika dołącza się dodatek Ziem...
 miana nr 37.

Pogrzeb ojca mego Józefa Buskiego
 arłego dnia 12 września odbędzie się
 sobotę dnia 14 t. m. o godzinie 4tej
 południa. Ekspozycja wyjdzie z Chwa...
 zawa ner 37.
Dr. Buski.

Gdy dla ulewnej deszczu w dniu 12 b.
 ader mało zebrało się pobożnych na
 nabożeństwo odbyte w kościele farnym w
 mieście, takowe odbędzie się raz jeszcze
 w kościele dnia 16 września r. b. na
 płątkę odniesionego zwycięstwa pod Wie...
 przez naszego króla polskiego, Jana
 obieskiego; jako oswoobodziciela całego
 ściaństwa.

Koźmin, dnia 12 września 1861.
Ks. Fr. Kociński,
 proboszcz. (2687)

ppa W. Ks. Poznańskiego ułożona przez
 atowskiego w nowem wydaniu, uzupeł...
 niem pierwsze wyszła w księgarni Żu...
 kiego. Cena 2 tal., na płótnie 2½ tal.
 [2247]

księgarni i drukarni K. Rejznera w
 aniu przy ulicy Wodnej i Garbar rogu
 y: Pieśni i modlitwy narodowo-religij...
 zeszytik I zawierający: Boże coś Pol...
 id. i następne po 1 sgr. 100 3 tal.
 ydniczo Boże coś Polskę i Matko Chry...
 owa razem po 6 fen., 100 za 1 tal. 15
 [2643]

Szkoła realna poznańska.
 uczniów, którzyby mieli uczęszczać do
 polskich szkoły realnej poznańskiej, za...
 ować można w sobotę dnia 21 września
 godz. z rana u dyrektora

Brennecke.
 ro informacyjne i komisyjne K. Moliń...
 go w Poznaniu. Wezwany przez wielu
 ateli Litwy i z całej Korony polskiej
 stawienie potrzebnych ludzi do pracy,
 obecnie wskazać zatrudnienie dla ty...
 przynajmniej familii różnego procederu.
 jest moim zamiarem wyludniać nasze
 sięstwo z Polaków, dla tego umyśliłem
 tam Niemców, a tamich pomiędzy na...
 i znacznie będzie. Zaręczam im, że głodu
 nie będą, albowiem gościnność polska i
 udzielania zarobku chociaż i cudzoziemcom
 zecznie znana. — Świadcstwa niepo...
 znanego zachowania się od wiarogo...
 w obywateli Polaków, będą dostateczne
 ych, którzy protekcyi biura mego za...
 być będą. — I o ziomek moich radzić
 tak jak zawsze, a skoro się tylko co...
 e bardziej wyjaśnia stósunki w całej
 e, dokąd teraz trudno nam c paszporta,
 czas zainformować się będą mogli o za-

trudnienie dla siebie; lecz zawczasu oświad...
 czam, że tylko poszukiwani są ludzie przy...
 kładni, do czynu, energiczni i z poświęceniem
 się do pracy. [2682]

Egzamen uczniów zgłaszających się do
 klas gimnazjalnych i do klasy przygotowa...
 wczęj (Septymy) odbędzie się dnia 19 wrze...
 śnia od godziny 9 z rana. Do wszystkich
 klas uczniowie przyjęci być mogą.

Trzemeszno, d. 8 września 1861
 [2631] **Król. katolickie Gimnazjum.**

Publiczne wywołanie. [1965]
 Królewski sąd powiatowy wydział dla
 spraw cywilnych.

Przy pożarze miasta Bojanowa w dniu
 12 sierpnia 1857 miały się także spalić po...
 niżej wyrażone listy zastawne W. X. Po...
 znańskiego i kupony tamecznej kasie kościo...
 ła ewangelickiego i zarządzonym przez tę
 funduszom budowy kościoła i funduszu
 szpitalnemu, oraz pastorowi wyższemu Meis...
 sner, towarzystwu żydowskiemu pielęgnowa...
 nia chorych i majstrowi profesyi stolarskiej
 Karłowi Geisler w Bojanowie:

Nr. listu zastaw.	amort.	Dobra.	Powiat.	Ilość talantów.	Bez kupon. i z kuponami i za jaki czas.
A. 4%					
58	10177	Berek	Krotoszyn	100	z kupon. od ś. Jana 1857
26	4766	Chudopsice	Buk	100	dito
18	8316	Gonice	Września	100	dito
128	7573	Lwówek	Buk	100	dito
27	3503	Wieczyn	Pleszew	100	bez kupon.
37	2195	Chudopsice	Buk	50	z kupon. od ś. Jana 1857
129	475	Broniszewice	Pleszew	25	dito
16	955	Kokozki	Krobia	25	dito
55	6172	Koszuty	Sroda	25	dito
39	9238	Kuszkow	Pleszew	25	bez kupon.
175	873	Ludomy	Oborniki	25	z kupon. od ś. Jana 1857
30	6284	Młodzikowo	Sroda	25	dito
32	6286	dito	dito	25	z kuponami za B.Narodz. 1857 i ś. Jan 1855.
198	2415	Miłostaw	Września	25	z kupon. od ś. Jana 1857
32	9752	Popowo	Międzych.	25	dito
153	5611	Gierniki	Wągrów.	25	bez kupon.
44	7798	Trzebowo	Krotoszyn	25	z kupon. od ś. Jana 1857
157	2990	Września	Września	25	dito
B. 3½%					
52	5485	Włościejewki	Srem	100	dito
43	44	Słowikowo i Galczyn	Mogilno	20	bez kupon.

Posiedziciele takowi tych listów zastaw...
 nych i kuponów wzywają się niniejszém,
 aby w terminie na dzień 24 lutego 1862 przed
 południem o godzinie 11 przed ur. Ryll sędzią
 powiatowym tu wyznaczonym się zgłosili;
 inaczej całkowitego umorzenia listów zastaw...
 nych i kuponów oczekiwać mogą.

Kilku zdatnych **Stolarzy** zatrudnić je...
 szcze może
Fabryka machin H. Cegielskiego
 w Poznaniu. [2686]

Z pobytu nieznanego sukcesora po nie...
 gdyś Janie Bohi, byłym majorze wojsk
 meksykańskich, rodem z Polski, zmarłym
 w dniu 21 listopada 1860 r. w Nowym Jor...
 ku w Ameryce który pozostawił gotowizną
 71,000 dolarów czyli 90,000 rubli sr., tu...
 dzież posiadłość w Kalifornii i oznaczył te...
 stamentem jako swoich spadkobierców Jó...
 zefa Bienkowskiego, Anastazyą z
 Bienkowskich Ruel, Leokadyą i Ma...
 ryą Bienkowskich. Zechcą się tedy
 wymienione osoby zgłosić z dowodami, ce...
 lem czynienia stósownych kroków do pana
 Edwarda Koffmahn i Spółki w Warszawie
 przy ulicy Królewskiej nr 1063, gdyż po
 upływie roku, licząc od dnia skonu śp. Bohi
 sukcesya powyższa prawnie na skarb rządu
 amerykańskiego zatrzymana zostanie. [2680]

Uwagi godne
 dla
 posiedzicieli gorzelni i browarów.

Nież podpisani polecają wielki swój za...
 pas manometrów o 1 do 5 atmosfer, stem...
 powane alkoholometry z poświadczaniem
 próby i tabelą, cukromierze słodowe, wszel...
 kie gatunki termometrów, alkoholometry za...
 mykane, jako też wszelkie do gorzelni i bro...
 warów potrzebne przedmioty fizykalne. Na...
 stępnie polecamy przedni gatunek barome...
 trów, które zmianę powietrza dokładnie
 wskazują, po 3 tal. sztuke. Ceny wszy...
 stkich instrumentów są jak najtaniej ozna...
 czone. Zamówienia zamiejscowe natychmiast
 się wykonują. **Br. Pohl**, optycy,
 ul. Wilhelmowska 9, naprzeciwko
 hotelu Drszdeńskiego. [2674]

C. A. Breidenbach.
Jubiler i złotnik w Bydgoszczy.
 przy ulicy Frydrychowskiej nr. 59.

poleca łaskawym względem swój obficie zaopatrzony skład wszelkich wyrobów z złota,
 srebra i klejnotów po cenach jak najrzetelniejszych i najumiarkowańszych.
 Obecnie zaopatrzylem się również w wielki wybór broszek, śpilek, pierścionków
 itd. z dewizą: „Boże zbaw Polskę.“ [2678]

Celem porozumienia się co do kandyda...
 tów na przyszły sejm berliński, zaprasza
 podpisany komitetszan. obywateli pow. gnie...
 źnińskiego na dzień 20 b. m. o godzinie
 12 w południe do oberży p. Wnukowskiego
 w Gnieźnie.
 Gniezno d. 11 września 1861.
Zółtowski Chosłowski Budzyński.
 Krasicki.

G u Werner poszukuje umieszczenia. Adres
 N. N. poste restante w Poznaniu. [2672]

Familia katolicka mieszkająca za Bram...
 ką nr 4 w domu p. Domerackiego na pier...
 wszém piętrze, życzy od św. Michała parę
 studentów na stancyę. [2676]

Na korzyść
pogorzalców w Zerkowie
 danym będzie w Zakładzie wodno-le...
 czącym w Dembnie pod Nowem miastem
 n/W. w Wtorek dnia 17 b. m. wiecz...
 rem o godzinie 7mej **wielki koncert**
 przez najpierwszych
 nadwornych berlińskich artystów, na któ...
 ry uprzejmie zapraszamy szanowną pu...
 bliczność.
 Biletów na ten koncert po 1 tal. nie
 ograniczając bynajmniej szczodroblivo...
 ści dawców i gości, zwłaszcza na cel
 tak wzniosły, jak wsparcie pogorzalców
 Żerkowa dostać będzie można przy
 wnijsciu na salę.
 W Zerkowie, d. 12 września 1861.
Komitety ku wsparciu
pogorzalców Żerkowa.
 Stanisław Mycielski. Ks. Łukaszewicz.
 Dr Adamkiewicz. Haase. [2671]

Czarne koronkowe fanszony w najnowszych faconach
w Chantilly, Cambray, Monard i imitacji nadeszły i
polecają
Wakarecy i Jerzykiewicz,
Skład haftów, franek, koronek i towarów białych.
 Wilhelmowska ulica nr. 7 obok poczty.
 [2681]

Rozprzestrzenienie lokalu mego handlowego pozwala mi mojej Fabryce płaszczyków, mantyl i kabacików

większy rozmiar nadać.

Najnowsze fałony podług francuskich modeli wykonane, znajdują się na składzie i przedstawiają nie tylko wielki ale nader piękny wybór.

Tegoroczna moda łączy elegancją z skromnością, kazałem więc wszystkie rodzaje, od najtańszych do napięknějších materyi, stosownie do téjże, wykonać.

ANTONI SCHMIDT.

(Skład modnych towarów) en gros i en detail.

[2675]

Uwiedomienie.

Zakład naukowy w Stęszewie przyjmuje przy rozpoczęciu półrocza zimowego, nowych uczniów i pensjonarów Blizszych wiadomości udziela przewodniczący zakładu

[2599] Rektor **Lust.**

A partir du premier octobre je prendrai en pension des écoliers fréquentant l'école réelle ou le collège allemand de Posen.

[2673]

Dr **Schmidt,**
professor à l'école réelle.

Z przyczyny wyjazdu są do sprzedania meble przy ulicy Garbary Wielkie nr. 11 w dziedzińcu na pierwszym piętrze [2684]

Zakład żeński, naukowy, polski w Trzemesznie rozpocznie nowy bieg nauk 3 października r. b. o czém czcigodne ziomki zawiadamia **Franciszka Białkowska,** [2683] przełożona.

Guwerner, Polak, w zawodzie swym doskonały, chlubnymi zaopatrzone świadectwami, poszukuje miejsca w Księstwie Prusach Zachod. lub Królestwie. Wiadom. w ekspedycyi **Dzien. Pozn.** [2610]

Wielkie losowanie wygranych rządowych.

Ostatnie ciągnięcie z dnia 25 września aż do 17 października, z głównymi wygranymi tal. **114,300, 57,150, 28,500, 12,000, 11,400, 8,570, 5,700, 2,850, 2,300, 1,700, 1,140, 570** etc. Nabyć można całkowitych losów po tal. 52, pół po tal. 26, ¼ po tal. 13, ⅛ po tal. 6½ przez niżej podpisanego. Plany i listy ciągnięcia bezpłatnie.

Wszystkie losy i wyżej oznaczone główne wygrane wyciągnięte być muszą tą razą. Wygrane wypłaca się natychmiast gotowizną.

Franciszek Fabricius, skład efektów rządowych w Frankfurcie n. M. [2629]

Wielki wybór najnowszych lamp moderatorów poleca i sprzedaje pod gwarancją jak najtaniej **G. Schoenecker.** [2619]

Dobry koń wierzchowy jest do sprzedania. Dowiedzieć się można przy ulicy Wrocławskiej 19 na piętrze. [2677]

Przybyli do Poznania.

Dnia 13 września. Bazar: Właściciele dóbr Radoński z Krzeslic, Urbanowski z Kowalskiego, Koczorowski z Mikoszek, Wierzbinski z Włokna, Radoński z Dominowa i Kierni z Podstolice, Gałczyński z Król. Pols. i obywatel Kiszewski z Trzemeszna. Hotel du Nord: Panna Breańska z Tarnowa i inspektor Bernhard z Wrocławia. Hotel Paryski: Właściciele dóbr Lutomski z Poklatek bracia Sypniewscy z Piotrowa, Zaborowski z Wyganowa i Rychłowski z Węgorzewa, dr. Jaskólski z Berlina, obywatela Janicki z Nekli, Petrykowski z Dembna, i Böhelt z Trzebistawek. Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Czajkowski z Słomczyce, Kirschenstein z Siemianowa i Jachimowicz z Katarzyn, kapitalista Stawantowski z Strzał-

kowa, pani Rebe z Klecka, dzierzawca Ozdow z Witkowa. Buscha Hotel Rzymki: Właściciele dóbr Herse z Borówka, inspektor Ohnesorge z Klenki, Karz z Berlina, Lesser z Starogardu i Haltz z Magburga. Myllusa Hotel Dreźnieński: Właściciele dóbr Bey Zawad, Hildebrand z Sliwna i Stobwasser z Berlina, pani Lange z Rybna, pani Siegert i Siegert i Megé z Charlottenbrunn, dzierzawca Heinze ze Strumian, kupcy Rossum z Mogocin, Böse z Hali, Henneking z Bielefeldu, Pofin, necke i Meyer z Berlina, Pohl z Landshutu i debusch z Szczecina

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 13 września. Zyto: spada w cenie, na wrz. 43½, wrz.-paź. 43½, paź.-list. 43-½, na wiosnę stawę 43½-½, tal. p. Okowita: słabo się trzyma na wrzes. 19½, paź. 19½, list-gr. 18½, kw. 19½ tal. żąd.

Berlin, 12 września. Pazenica: w miejscu 25 sześli 65-85 tal. jakości. Zyto: wyp. 11,000 centnarów, w miejscu 2000 funtów 51-52½, na wrz. i wrz.-paź. 50½-51½-½, paź.-list. 50½-51½-½, list-gr. 50½-51½-½, gr.-sty. i marz.-kw. 50, na wiosnę odstawa 50½-½, tal. p. Okowita: w miejscu 27 tal. Okowita: w miejscu 2200 funt. 21-27, na wrz. i wrz.-paź. 24, paź.-list. i list-gr. 24½, na wiosnę odstawa 25 tal. p. Okowita: w miejscu 2000 funtów bez czeki 12½, żąd. na wrz. i wrz.-paź. 12½-3/8-½, paź.-list. 12½, list-gr. 12½-½, kw. maj 12½-½, tal. p. Okowita: w miejscu 2000 funtów 21½-22, z bezką na wrz. 21½-22, wrz.-paź. 21½-¼-½-¾, paź.-list. 20½-½-¾, list-grud. gr.-sty. i sty.-luty 20½-¾, kw. maj 20½-¾-¾-¾ tal. p.

Wrocław, 12 września.

Na targu:	pięka	śred.	pośled.
Pszenica biała	89-94	85	74-78
" żółta	90-92	87	74-78
Zyto	59-61	57	52-55
Jęczmień	45-47	43	38-40
Owies	24-26	22	19-20
Groch	54-57	51	45-48

Na giełdzie: Zyto: wyp. 2000 centnarów na 45½-¾, p. na wrz. wrzes.-paź., paź.-list. 45½, żąd., sty.-luty 45½, kw.-maj 45½, tal. p. rzepiowy: ceny nie zmienione, w miejscu 12 wrz. i wrz.-paź. 12, 11½, paź.-list. 12, list-gr. i gr.-sty. 12½, żąd., sty.-luty 12½, p. maj 12½, tal. żąd. Okowita: wyp. 18,000 k. w miejscu 20½, na wrz. 19½-5/8, wrz.-paź. paź.-list. 18½, kw.-maj 19 tal. p.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.		od 13 września	
	tal. [sg.]	tal. [sg.]	tal. [sg.]
Pszenyca pięknej, szkl. 16 grn.	2 27	2 27	2 27
" średniej	2 20	2 20	2 20
" ordynar.	2 10	2 10	2 10
Zyta ciężkiego	1 23	1 23	1 23
" lżejszego	1 18	1 18	1 18
Jęczmienia dużego	1 10	1 10	1 10
" małego	1 7	1 7	1 7
Owsa	22	22	22
Grochu do gotow.	1 15	1 15	1 15
" na paszę	1 15	1 15	1 15
Rzepiu zimowego	1 15	1 15	1 15
Rzepiku zimowego	1 15	1 15	1 15
Rzepiku letowego	1 15	1 15	1 15
Rzepiku letowego	1 15	1 15	1 15
Tatarski	1 2	1 2	1 2
Kartofli	12	12	12
Masła, gara.	1 25	1 25	1 25
Koniczynny czerw.	1 25	1 25	1 25
Koniczynny biały	1 25	1 25	1 25
Siana, cent.	1 25	1 25	1 25
Słomy	1 25	1 25	1 25
Olju cent.	1 25	1 25	1 25
Spirytusu (beczka 100 kw.)	19 25	19 25	19 25
80% Trał. dnia 12 wrzesn.	19 25	19 25	19 25
dnia 13	19 22	19 22	19 22

Lilionese



rozbitana przez król. pruskie ministerium spraw lekarskich posiada przymioty usunięcia odmarznięć, nadania ciału młodzieńczej świeżości i zniweczenia wszelkich nieczystości skórnych, jako to: piegów, plam wątrobných, pozostałych plam od ospy, węgrów, liszajów suchych i mokrych, jako téż czerwonosci na nosie (która albo w skutek mrozu albo w skutek ostrości wystąpiła) i żółtej pici. Gwarantuje się za skuteczność, która w dwóch tygodniach nastąpić powinna, i zwraca pieniądze, gdyby skutek nie nastąpił.

Ażby zapobiedz pomyłkom, zważać należy dokładnie że na etykietce wyrażone być musi: **Rothe et Comp.**

Cena za całą butelkę talara.

Pomada dopomagająca do zarostu brody

za puszkę talara.

Srodek ten wciera się codziennie raz z rana w ilości dwóch ziarenek grochu w miejsca te, gdzie zarost wyrosć ma i w 6 miesiącach wy-daje zupełny mocny zarost. Srodek ten jest tak skuteczny, że u młodzieńców 17letnich, wcale jeszcze nie zarastających, w wyżej oznaczonym czasie zarost wychodzi. Ze pewny skutek gwarantuje fabryka Rothe et Comp. w Berlinie, Kommandantenstrasse 31.

Wyłączny skład znajduje się w Poznaniu u pana **Mögelina,** przy ulicy Wrocławskiej nr. 9. [2514]

Kr. pr. fiz. pow. dra KOCH karmelki ziołowe

okazały się skuteczne — jak to udowodnionem, jest najwiarogodniejszymi świadectwami — przez swe obfite części składowe jak najbardziej pomocnych **ziół i soków roślinnych**, na kaszel, chrypkę, ostrość w gardle, zaflegmienia itd. działając we wszystkich tych przypadkach **usmięrzajaco, uspakajaco drażliwość** i szczególnie **skutecznie** dla tego doznają one coraz większego uznania i wszędzie, gdzie tylko raz użyte były, przenoszą je nad wszelkie inne podobne fabrykacy. —

Dra Kocha krystalizowane **karmelki ziołowe** sprzedają w podługowatych, obok wyciśnionym stemplem, opatrzonych pudełkach po **5 i 10 sgr.**, tak dziś jak przedtem **prawdziwe w Poznaniu J. MENZEL** przy ulicy Wilhelmowskiej obok gmachu pocztowego; również w **Miedzychodzie: J. M. Strich;** w **Bydgoszczy: C. F. Beiletes;** w **Chodzieżu: C. Breite;** w **Wschowie: August Kleemann;** w **Gnieźnie: J. B. Lange;** w **Grodzisku: Rudolf Muetzel;** w **Inowrocławiu: H. Senator;** w **Kepnie: Gottschalk Fraenkel;** w **Koscianie: B. Landsberg;** w **Kowalewie: Fr. Noetzel;** w **Krotoszynie: A. E. Steck;** w **Lesznie: Maurycy Moll;** w **Lobzenu: L. P. Elksich;** w **Nakle: L. A. Kallmann;** w **Nowym Tomysiu: C. J. Dampmann;** w **Ostrowie: Loebel Cohn;** w **Pniewach: Abr. Lewin;** w **Pleszewie: Th. Musielewicz;** w **Rawiczu: J. P. Ollendorf;** w **Rogoznie: Baruch Becher;** w **Szamotułach: W. Krueger;** w **Smiglu: Wolff Cohn;** w **Pile: Juliusz Briese;** w **Szulinie: C. L. Albrecht;** w **Skwierzynie: Maurycy Mueller;** w **Trzemesznie: Wolff Lachmann;** w **Witkowie: R. A. Langiewicz;** w **Wągrowcu: J. E. Ziemer;** w **Wznesni: Konst. Winzewski;** w **Wronkach: L. Krueger.** [189]



Kurs giełdy w Berlinie			
dnia 12 września.			
	%	sz-dano.	pla-cono.
Papiery prakcie.			
Pozycz. dobrow.	4½	102	102
— rząd.	4½	102½	102½
— 1859.	5	107½	107½
— 1856.	4½	102½	102½
— 1858.	4	99½	99½
— prem. 1855.	3½	124	124
Oblię długi skarż.	3½	90	90
— Marchi.	3½	89	89
Liety zakt. March.	3½	94½	94½
— Prus Wsch.	3½	87	87
— — — — —	4	96½	96½
— Pomor.	3½	91	91
— — — — —	3½	97½	97½
— Szląskie (nowe)	3½	92	92
— gwar. B.	3½	86½	86½
— Prus Zach.	3½	96	96
— — — — —	4	99½	99½
— rent. March.	4	99½	99½
— Pomor.	4	99½	99½
— W. Ks. Pozn.	4	96½	96½
— Pr. Wsch i Zeh.	4	99	99
— Nadreńskie.	4	98½	98½
— Saskie.	4	99½	99½
— Szląskie.	4	99½	99½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metal.	5	49½	49½
— Pózycz. narod.	5	58½	58½
— Obligi 250 fl.	4	64	64
Royy, 5 pózy. Stiegl.	5	87½	87½
— 6 pózy. Stiegl.	5	100	100

	%	sz-dano.	pla-cono.
Royy. pózy. angiel.	5	93	100½
— Polsk. oblię skarż.	4	—	28½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	—
— B. 200 zł.	4	—	85½
— Lis. z ni. w R. S.	4	—	92½
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	—
Plenidżke.			
Frydrychsdyry.	—	—	113½
Lujdory.	—	—	109½
Złota funt. cel.	—	—	461½
Srebra dito.	—	—	29.21
Saskie bil. kas.	—	—	99½
Niem. banku.	—	—	99½
— plat. w Lipsku	—	—	99½
Austr. banku.	—	—	73½
Polskie bil. bank.	—	—	85½
— Disk. bank od wexli.	—	—	4½
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	134	—
Berlin-Hamb.	4	115½	—
Berlin-Pocz.-Magd.	4	—	144½
Berlin-Szczecin.	4	—	118½
Wrocł. Freib.	4	—	111½
— najbow.	4	—	—
Brzeg-Niskie.	4	—	—
Kozlo-Bogumin.	4	—	—
— pierwot.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97½
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Pódn. Fryd.-Wilb.	4	—	44
Górn.-Szl. A. i C.	3½	—	124
— Lit. E.	3½	—	113
Opol-Tarnow.	4	—	—
Starog.-Pozn.	3½	—	87

	%	sz-dano.	pla-cono.
Akcyje bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	117
Berl. Tow. hand.	4	80	—
Gódnski bank praw.	4	95½	—
Dysk. Udział komm.	4	87½	—
Gota. bank. pryw.	4	—	72½
Hanow. dito	4	94	—
Królew. dito	4	—	90
Lipsk. Stow. kred.	4	—	67½
Magd. bank. pryw.	4	—	83½
Pomor. bank. ryer.	4	79	—
Pozn. bank. prow.	4	—	89½
Prusk. udz. bank.	4½	—	122
Szląsk. Stow. bank.	4	—	87
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	64½	—
Minerwy Szląskiej.	5	18½	—
Concordia.	4	—	106
Magd. assek. ogn.	4	500	—
Obligacye z prawem pierwoshenstwa.			
Berlin-Anhalt.	4	—	99
Berlin-Hamb.	4½	—	101½
Berlin-Pocz.-Mag. A.	4	—	97
— Lit. C.	4½	—	101½
— Lit. D.	4½	—	101½
Berlin-Szczecin.	4½	—	102
— II. Em.	4	—	92½
Kozlo-Bogumin.	4	—	85
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
— konwen.	4	—	96½
— III. ser.	4	—	94½
— IV. ser.	5	101½	—

	%	sz-dano.	pla-cono.
Pódn.-Fryd.-Wilb.	4½	—	101½
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	85
— Lit. B.	3½	—	—
— Lit. D.	4	92½	—
— Lit. E.	3½	82½	—
— Lit. F.	4½	—	99½
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Kurs giełdy w Wrocławiu			
dnia 12 września.			
Papiery i plenidżke.			
Dukaty.	—	—	95½
Frydrychsdyry.	—	—	—
Lujdory.	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	—	85½
Austr. banknoty.	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	74
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	102½
— nowe.	3½	—	97½
— nowe.	4	—	95½
— nowe.	4	—	97½
Szląskie Listy Zast.	3½	92½	—
— nowe Lit. A.	4	—	99½
— nowe.	4	—	—
— Lit. B.	4	—	100
— Lit. C.	3½	—	—
— Lit. D.	4	—	99½
— Obligi prow.	4½	—	99½
Polskie Listy Zast.	4	—	85½
— nowe. Emis.	4	—	—
— Obligi skarż.	4	—	—
— obl. czastk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pózycz. narod.	5	59½	—
Minerwy akcyje.	5	—	—
Szląski bank.	4	—	86½
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcyje Szląskich kolei żelaznych.	%	sz-dano.
Freiburg	4	—
— nowe. Emis.	4	—
— obl. z praw. pierw.	4	—
Glog.-Zegan.	4½	92½
Brzeg-Niskie.	4	99½
Doln.-Szl.-March.	4	—
— z pr. pierw.	4	—
Górn.-Szl. Lit. A. i C.	3½	—
— Lit. B.	3½	—
— obl. pr. pierw.	4	92½
— — — — —	3½	82½
Opol-Tarnow.	4	30½
Kozlo-Bogumin.	4	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu		
dnia 13 września.		
Prusk. obl. skarż.	3½	—
— pózy. skarż.	4	—
— — — — —	4½	—
— pózy. r. 1855.	3½	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—
— nowe.	3½	—
— nowe.	4	—
Szl. List. Zast.	3½	—
Zach. Prusk.	4½	—
— — — — —	4	—
Pozn. List. Rent.	4	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—
— obl. prow.	5	—
— akc. bank. prow.	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—
Górn.-Szl. dito A.	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Najnowsza póz. pruska	5	—